Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 26 maja 1939 | Nr 144

Polska szańcem Słowiańszczyzny

Dziś już wiemy chyba wszyscy, że rola Polski w ewentualnym konflikcie światowym będzie inna, niż sobie początkowo — mianowicie z początkiem marca — wyobrażano w kołach bliskich naszemu Min. S. Z. Będzie to rola centralna. Sprawa Polski stanie się ośrodkiem. Wynika to już z dotychczasowego rozwoju wypadków. Ich sens polega na tym, że Polska swą śmiałą i zdecydowaną postawą zahamowała pochód germanizmu. Na Gdańsku i na Pomorzu wstrzymał się pewny siebie napór Hitlera na Wschód.

Ale też przeciw Polsce zwróci się — zwłaszcza z początkiem wojny — cały jego impet. Wytrzymamy go, a Rzesza niemiecka poniesie ostateczną klęskę, która ją na wieki uspokoi, jeśli Polska m. in. zdoła swej sprawie z Niemcami nadać cechy nie tylko rozprawy o Gdańsk i o Pomorze, tj. o swoje własne prawa do życia, ale nadto cechy walki Słowiańszczyzny z germanizmem, która się od dziesięciu wieków toczy i która raz wreszcie powinna być definitywnie rozstrzygnięta. Jeśli Polska taki charakter zdoła nadać swej rozprawie z Rzeszą niemiecką, jeśli dla takiej rozprawy pozyska narody słowiańskie, Polska otrzyma ważny do rąk atut; tytuł historyczny do walki i pomoc Słowiańszczyzny. Toby jej walce nadało patos historyczny. Toby uskrzydliło jej zapał.

HITLER I SŁOWIAŃSZCZYZNA

Warunki dla rozwinięcia takiej akcji dla Polski są w tej chwili dobre. Polska urasta w opinii Słowian na poziom jedynej potęgi w świecie słowiańskim, która nie tylko nie ulękła się niemieckiej agresji, ale jeszcze ma szanse zwycięstwa w tej walce...

Słowianie i cała Europa wiedzą, że Hitler wszedł na stary, historyczny szlak germański — tępienia Słowiańszczyzny. Zlikwidował niepodległe Czechy, zhołdował Słowaczyznę, zagroził Polsce, wybiera się na Ukrainę, kusi się o zdobycie Jugosławii i Bułgarii.

To Słowiańszczyzna jest celem jego imperialistycznych dążności. Rauschning, były współpracownik Hitlera w Gdańsku, dopiero w tych dniach uchylił rąbka planów „Führera".

Hitler — według jego relacji — zwierzał się nieraz w kole współpracowników ze swego zamiaru zredukowania Polski do rozmiarów 15-milionowego państwa, a potem do uzależnienia od Rzeszy i Polski i reszty państw słowiańskich w środkowej Europie. Pragnie stworzyć imperium słowiańskie pod niemiecką „opieką".

W PRZESZŁOŚCI...

Wspólne niebezpieczeństwo łączy nawet wczorajszych wrogów. Tym się tłumaczy ten fakt, że w polskiej prasie czyta się coraz częściej artykuły na temat „wspólnoty" słowiańskiej i konieczności współdziałania z sobą wszystkich — gotowych do niego — słowiańskich narodów.

Dwa razy już jawiła się w przeszłości ta idea słowiańskiej wspólnoty. Raz w pierwszej połowie w. 19 w Rosji, w postaci tzw. panslawizmu. Drugi raz z początkiem w. 20 w Czechach, w formie tzw. neoslawizmu, którego wyrazem był kongres przedstawicieli Słowian w Pradze w r. 1908.

Polska trzymała się w rezerwie do tego słowianofilstwa. Panslawizm był wrogo do Polski usposobiony z powodu, że Polacy nie myśleli zrezygnować z niepodległości na rzecz „imperium" słowiańskiego pod wodzą cara, do czego panslawiści zmierzali. Neoslawizm zaś czeski nie zdobył większych sympatyj w Polsce, ponieważ również był podszyty rusofilizmem.

Dziś Rosja nie wchodzi w rachubę jako ośrodek organizacji słowiańszczyzny. Rządzący nią obóz stanowi tu przeszkodę nie do zwalczenia. Zresztą pół-azjatycki charakter tego państwa skierowuje jego zainteresowanie w innym kierunku.

Pozostaje jedna Polska jako ośrodek myśli słowiańskiej.

ZADANIA

Realizacja tego projektu w praktyce natrafia na niemałe trudności. Mamy jednak przekonanie, że wcześniej, czy później będzie podjęta. Narody słowiańskie zostały przez Niemcy śmiertelnie zagrożone. I, czy chcemy, czy nie chcemy, u nas szukają i będą szukać pomocy i obrony. Należy rzucić zasłonę na przeszłość, na spory i konflikty z niektórymi z tych narodów. Tyczy się to szczególnie naszego stosunku do Czech w niedalekiej przeszłości. Nad Słowiańszczyzną zawisła chmura gradowa. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa trzeba odnaleźć wspólny język. Ten język wspólny musimy odnaleźć. Leży to w interesie całej Słowiańszczyzny, ale także i w interesie samej Polski.

Zacząć należy od rzeczy drobnych i praktycznych... Mamy wśród siebie emigrantów z Czech i Słowaczyzny. Pomyślmy o ich losie! Był czas, że nasza emigracja polityczna w w. 19 korzystała z gościnności niektórych państw Zachodu. I doskonale wiemy, jakie znaczenie dla narodu mają takie patriotyczne emigracje...

Ale to nie wyczerpuje zadań w tej dziedzinie. Nie sposób, nie można ich tu określać. Przyjdzie jednak i na to czas. Na razie wiedzmy, że Polska staje na arenie Europy jako szaniec Słowiańszczyzny i do tej roli winna być przygotowana.

Kronikarz Dietmar pisał o rozbiciu plemion słowiańskich przez Niemców jako przyczynie ich klęski. Polska ma warunki zjednoczenia Słowian w obronie przed Niemcami. Czy je wykorzysta? J. P.

Żądamy interwencji w Bratysławie!

„Slovak" i radio słowackie przeciw Polsce

Bratysława, 25. V. „Slovak", organ rządu „niepodległej" Słowaczyzny zamieszcza artykuł, w którym Polsce doradza przyjęcie warunków w sprawie Gdańska, a tę stratę radzi powetować przez stworzenie eksterytorialnej kolei Wilno—Libawa (Łotwa), albo Wilno—Ryga (Estonia); w ten sposób miałaby Polska uzyskać „dostęp do morza". Pod artykułem podpis: prof. Juraj Garin-Michailovskij.

Tak daleko doszło upodlenie kierowniczych czynników słowackich. Wczoraj jedyny „antygermanista" odwołał swoje przekonania, dziś sam „Slovak" radzi Polsce przyjąć żądania Niemiec. Nie koniec na tym. Pod artykułem owego profesora czytamy, że artykuł ten antypolski był odczytany przez radio (!)... To powinno skłonić Polskę do interwencji w Bratysławie.

—oOo—

Fiasko ofensywy japońskiej

Czangking, 25. V. (PAT). Reuter donosi: Według wiadomości z chińskich źródeł, japońska ofensywa w dolinie rzeki Ham na północny zachód od Hankau zakończyła się niepowodzeniem. Po kontrataku chińskim Japończycy byli zmuszeni wycofać się w kierunku południowo-wschodnim od Tsaoyang ku Anlu.

Po bitwie, która trwała całą noc, wojska chińskie wkroczyły do miasta Suihsien.

Wojskami chińskimi dowodzi gen. Litsungjen z Kwangsi, który odznaczył się podczas bitwy pod Toierczanny pomyślnej dla Chińczyków. Zacięte walki toczą się w górach Tahung, gdzie wojska chińskie zajmują mocno obwarowane pozycje.

Zeznania rektora Bulandy w procesie o blokadę uniwersytetu

Lwów, 25. V. W drugim dniu procesu o blokadę uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie najbardziej sensacyjną częścią rozprawy były zeznania rektora U. J. K. dra Edmunda Bulandy. Rektor dowiedziawszy się, że zanosi się na blokadę zawezwał przewodniczącego Czytelni Akademickiej, Weissa, który przyszedł z Kucharskim i oświadczył, że wśród młodzieży akademickiej panuje wielkie podniecenie i zanosi się na blokadę. Obawiając się, by uniwersytet nie poniósł szkody materialnej, rektor obszedł cały gmach uniwersytecki, kazał pozamykać biura i wyprowadzić tych studentów, którzy byli przeciwni blokadzie. Po południu na zebraniu Senatu Akademickiego rektor zgłosił rezygnację, która nie została przyjęta, gdyż Senat uznał, że rektor wyczerpał wszystkie środki, aby nie dopuścić do sytuacji, która powstała.

Rektor wychodząc z uniwersytetu wieczorem stwierdził, że wszędzie panuje spokój. Na drugi dzień rano, otrzymawszy relację, że na terenie uniwersytetu ustawiono megafon, rektor polecił go rozmontować. Przykrym dla rektora incydentem było wyłamanie drzwi w atelier fotograficznym, przez które studenci dostali się na dach, gdzie zawiesili zieloną chorągiew z mieczem Chrobrego.

—oOo—

EPIDEMIA CHOLERY NA FILIPINACH.

Manila, 25. V. (PAT). Epidemia cholery, która wybuchła przed 5-ciu dniami w prowincji Hueva Vizaya, spowodowała dotychczas śmierć 25-ciu osób.

Porozumienie brytyjsko - francusko - sowieckie faktem dokonanym

Londyn, 25. V. (S). Gabinet brytyjski odbył we środę, tuż po powrocie min. Halifaxa z Genewy, dwugodzinną konferencję, na której jednomyślnie zaaprobował pakt wzajemnej pomocy między W. Brytanią, Francją i Rosja sowiecką. Na podstawie tej jednomyślnej uchwały gabinetu, prem. Chamberlain złożył w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

„W wyniku rozmów, odbytych przez lorda Halifaxa w Paryżu i Genewie, wszystkie wchodzące w grę punkty widzenia zostały obecnie wyjaśnione i mam wszelkie powody spodziewać się, że jako rezultat propozycji, które rząd J. K. M. może teraz poczynić co do kwestii zasadniczej, jaka powstała, okaże się możliwym rychłe zawarcie całkowitego porozumienia. Aczkolwiek wciąż jeszcze pozostają dalsze punkty do wyjaśnienia, nie przewiduję, aby dały one powód do jakichkolwiek większych trudności“.

Na dodatkowe zapytanie premier zapowiedział, iż spodziewa się, że gdy po przerwie świątecznej z racji Zielonych Świąt Izba 6 czerwca zbierze się ponownie, premier będzie mógł udzielić Izbie pełnego sprawozdania o porozumieniu, które, jak ma nadzieję, będzie do tego czasu zawarte.

O ile można się domyślać, układ angielsko-sowiecki jest sukcesem tezy sowieckiej.

Niemcy proponowały Sowietom pakt o nieagresję

Polska i Rumunia wobec Sowietów

Paryż, 25. V. (P). Pomyślne zakończenie rokowań angielsko-sowieckich przyjęto tutaj z niezmiernie żywym zadowoleniem i to nie tylko dlatego, że niemałą rolę przy rokowaniach odegrała dyplomacja francuska. Większą satysfakcję mają tutaj z faktu niewątpliwego, że dojście do skutku porozumienia angielsko-francusko-sowieckiego, jest zwycięstwem tezy dyplomacji francuskiej.

W tym też kierunku dyplomacja francuska prowadzi dalsze wysiłki. W dniu wczorajszym min. Bonnet konferował z amb. sowieckim w Paryżu Suriczem, a dziś z amb. francuskim w Moskwie, który wkrótce wraca na swoją placówkę. Ożywiona działalność dyplomacji francuskiej ma swoje głębokie przyczyny, choćby z tej racji, że potwierdzają się obecnie informacje, że

w ubiegłym tygodniu Niemcy zaproponowały Sowietom coś w rodzaju paktu nieagresji, w zamian za wyrzeczenie się przez Sowiety udziału w angielskiej polityce okrążania.

Sfery polityczne Paryża z wielkim zainteresowaniem obserwują stanowisko Polski i Rumunii wobec nowowytworzonej sytuacji. Utrzymuje się przeświadczenie, że Polska miała całkowicie zaaprobować obecną formę wciągnięcia Sowietów do wzajemnego systemu bezpieczeństwa. W zamian Polska miała otrzymać całkowite gwarancje w sprawie działalności Kominternu.

Stanowisko Rumunii jest nieco odmienne. Bukareszt zgadza się na korzystanie z pomocy materiałowej i surowcowej ze strony Sowietów, ale nie jest skłonny do jakiejkolwiek wzajemności.

Hore Belisha jedzie do Moskwy

Paryż, 25. V. (PAT). „Le Jour“ w korespondencji z Londynu podaje pogłoskę o zamierzonej rzekomo podróży ministra wojny Hore Belisha do Moskwy, dokąd miałby się udać w towarzystwie ekspertów ministerstwa wojny.

Konsternacja w Rzymie

Rzym, 25. V. (RA). Radość z powodu zawarcia sojuszu z Niemcami była dosyć krótkotrwała. Już pierwsze komentarze prasy francuskiej, mówiące o podporządkowaniu się Rzymu wobec Berlina, wyprowadziły z równowagi polityków i prasę włoską. Wiadomość zaś o pomyślnym zakończeniu rokowań sowiecko-angielskich już całkiem zwarzyła humory Włochów.

Rzym naturalnie — jak to leży w jego zwyczaju — znowu zaczyna przebąkiwać, że przewidział taki obrót sprawy, ale pewna zaciekłość z jaką omawia się obecnie wszystkie problemy międzynarodowe świadczą najwymowniej, że w „wojnie nerwów“, jaką wypowiedziała „oś“ Europie, Włochy nie będą zwycięzcami.

„A więc nowe Monachium“

Burza w parlamencie brytyjskim

Londyn, 25. V. (S) Interpelowany w Izbie Gmin w sprawie obrony interesów brytyjskich w Czechach i na Morawach, premier Chamberlain oświadczył, że po odjeździe brytyjskiego charge d'affaires w Pradze, jaki nastąpił w dniu 25 bm. interesy brytyjskie powierzone zostaną tymczasowo wicekonsulowi brytyjskiemu. Rząd brytyjski rozważa obecnie sprawę przyszłej reprezentacji Wielkiej Brytanii w Pradze i premier ma nadzieję, że w tej sprawie wkrótce będzie mógł złożyć odpowiednią deklarację.

Odpowiadając na interpelację w sprawie depozytów czechosłowackich w Anglii premier Chamberlain oświadczył, że w tej kwestii przeprowadzono dyskusje o charakterze informacyjnym. — Dyskusje te nie obejmowały jednak kwestii uznania de facto obecnego statutu Czech i Moraw.

Konserwatysta Sandys domagał się, aby premier złożył w Izbie zapewnienie, iż w kwestii uznania de facto statutu Czech i Moraw nie będzie powzięta żadna decyzja bez poprzedniego uzyskania zgody parlamentu. Premier oświadczył, że nie może dać tego rodzaju zapewnienia.

Oświadczenie to wywołało w Izbie burzę protestów. Na ławach opozycyjnych wołano: „A więc nowe Monachium!“ Major Attlee: „Czy mamy to zrozumieć, że rząd nosi się z zamiarem uznania aneksji Czechosłowacji?“ Premier Chamberlain: „Nie, tego nie powiedziałem w tym sensie. Powiedziałem jedynie, że nie mogę złożyć zapewnienia, ponieważ nie jest zwyczajem dawania tego rodzaju zapewnień“.

Z pobytu królewskiej pary w Kanadzie

Winnipeg, 25. V. (PAT). Wczoraj odbyła się tu na stokach fortu Garry ciekawa uroczystość historyczna wręczenia królowi Jerzemu przez kierownika wielkiego zakładu przemysłowego futer „Baie Hudson“ daniny, przysługującej królom angielskim na podstawie przywileju z r. 170. Daninę tę złożono po raz pierwszy bezpośrednio na ręce monarchy w postaci dwóch głów łosi oraz dwóch skór czarnych bobrów. Po zakończeniu uroczystości para królewska udała się pociągiem do Regina, gdzie przybyła o godz. 19.30.

Malta nie do zdobycia

Malta, 25. V. (PAT). Gubernator Bonham Carter w przemówieniu wygłoszonym wczoraj wieczorem, oświadczył, że Malta wkrótce będzie tak silną, iż wszelki atak skierowany przeciwko niej, będzie jak najniebezpieczniejszym przedsięwzięciem. Bonham Carter ma całkowite zaufanie, że bezpieczeństwo wyspy zostało zapewnione. Siły obrony przeciwlotniczej Malty od września roku ubiegłego zostały podwojone.

Hiszpania kupuje włoskie materiały wojenne

Paryż, 25. V. (PAT). Dziennik „Le Jour“ donosi z Hiszpanii, że pożegnanie lotników włoskich, którzy walczyli w hiszpańskiej wojnie domowej, odbędzie się w Sewilli 30 maja. Dywizja włoska „Littorio“ maszeruje obecnie w kierunku Andaluzji, gdzie ma się odbyć podobna ceremonia pożegnania w dniu 31 maja. Dywizja ta prawdopodobnie razem z oddziałami włoskich brygad mieszanych odjedzie z Hiszpanii z portów Malagi i Kadyksu między 1 a 8 czerwca. Jednocześnie dzienniki donoszą, że Hiszpania zamierza zakupić definitywnie cały materiał wojenny, który był w posiadaniu wszystkich korpusów ekspedycyjnych. Obecnie w Hiszpanii znajduje się jeszcze około 600 samolotów pościgowych i bombardujących, które należą do korpusów włoskich, a które jeszcze nie zostały zapłacone przez rząd hiszpański.

5 mil. funtów — w 15 minutach

Londyn, 25. V. (PAT). Dziś rano wyłożono do subskrypcji 3 i pół proc. pożyczkę na cele finansowania obrony i robót publicznych, emitowaną przez rząd Unii południowo-afrykańskiej. Cała emisja wynosząca 5 miln. funtów została pokryta w ciągu 15 minut.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 25. V. (Tel. wł.). Dziś, w 15 dniu ciągnienia 44 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, w ciągnieniu 1 i 2 padły następujące większe wygrane:

10.000 zł — 18.213, 36.878, 66.655, 90.956.

5.000 zł — 23.266, 57.457, 157.887.

2.500 zł — 28.131, 36.531, 38.674, 40.044, 49.230, 59.947, 61.817, 74.800, 77.526, 80.510, 64.253 101.127, 106.539, 107.210, 124.792, 133.739, 138.654.

2.000 zł — 7537, 19.258, 31.556, 33.531, 47.904, 61.834. 67.261, 68.795, 92.245, 93.753, 104.098, 117.741, 130.528, 130.904, 141.819, 151.041, 153.462 160.331.

Trzecie i czwarte ciągnienie:

75.000 zł — 95.292.

20.000 — 130.837.

10.000 zł — 17.990, 79.257, 163.437.

5.000 zł — 6.467, 89.233, 98.291, 142.858, 164.421.

2.500 zł — 13.197, 20.675, 36.059, 41.980, 55.224, 56.043, 82.992, 106.455, 115.945, 132.037, 135.082, 148.538, 158.963, 160.591, 161.782..

2.000 zł — 8490, 19.779, 20.458, 30.726, 33.689 35.138, 37.047, 40.266, 60.989, 65.866, 74.944, 75.716 79.185, 81.469, 90.126, 101.965, 108.475, 130.918, 137.032, 159.057.

Giełda warszawska

Warszawa, 25. V. (Tel.). Dewizy: Belgia 90.70, Amsterdam 286.30, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.91, N. Jork kabel 5.31 5/8, Paryż 14.10, Sztokholm 128.45.

Akcje: Bank Polski 109, Cukier 34½, Lilpop 88, Ostrowiec 75.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 60 i pół, 3 proc. inwest. I. em. 78, serie II em. 79, serie 82, 5 proc. konwersyjna 65, 4 proc. dolarowa 39, 4 proc. konsolidacyjna 61½.

Ostatni akt tragedii

Portsmouth, 25. V. (PAT). Komendant łodzi podwodnej „Squalus“ por. Nagrin, który ostatni zajął miejsce w dzwonie ratowniczym, odtransportowany został, wraz z 6-ciu członkami załogi do szpitala w Poortsmouth.

Nurkowie przystąpili dziś od rana do pracy nad wydobyciem zwłok 26-ciu marynarzy, znajdujących się dotąd w łodzi podwodnej.

Spłonęło całe miasto

Tallin, 25. V. (PAT). W dniu wczorajszym pożar spustoszył miasto Petseri. Spłonęło przeszło 200 domów. Wyrządzone szkody przekraczają kilka milionów koron.

Lawina zabiła 11 robotników

Mediolan, 25. V. (PAT). Dwudziestu robotników pracujących przy budowie elektrowni w dolinie Formazza na wysokości 2.000 metrów, zasiadło, po ukończeniu pracy, do śniadania w baraku. W trakcie spożywania posiłku, spadła na barak potężna lawina, która go zdruzgotała. Jedenastu robotników utraciło życie, a pięciu odniosło rany.

Oświadczenie b. marsz. Rataja
o ustąpieniu z prezesury S. L.

Warszawa, 25. V. (Tel. wł.). W związku z przekazaniem prezesury N. K. W. Stronnictwa Ludowego przez b. marszałka Rataja Wincentemu Witosowi, ukazało się następujące oświadczenie p. Rataja:

„Dnia 17 maja złożyłem w ręce prezesa Witosa kierownictwo Stronnictwa Ludowego. Kierownictwo to sprawowałem w ciągu długich 4 lat w warunkach cięższych i trudniejszych, niż to się mogło dalej stojącym wydawać. Jeżeli w tym czasie choć w części spełniłem złożone na mnie obowiązki, to przypisuję to nieugiętej postawie mas chłopskich, ofiarnemu poświęceniu, a czasem cichemu bohaterstwu działaczy na dole oraz lojalnej współpracy i pomocy ze strony Naczelnego Komitetu Wykonawczego i sekretariatu naczelnego. Wszystkim wam serdecznie dziękuję.

Wspomnieć też muszę, iż w b. ciężkich i trudnych chwilach w lecie 1935 roku, kiedy wskutek masowej dezercji panów Malinowskich, Rogów, Waleronów i t. p. stronnictwo zdawało się rozsypywać w gruzy, młodzi z „Wici“(?) w sposób zdecydowany przeciwstawili się tej akcji, ułatwiając mi opanowanie sytuacji. Pomoc tę, jak i późniejszą lojalną współpracę ze strony młodych zachowam we wdzięcznej pamięci.

Słowa moje nie są słowami pożegnania. Składając kierownictwo stronnictwa, nie usuwam się od działalności politycznej. Po wypoczynku, na który sądzę zasłużyłem, stanę razem z wami w szeregu.

W Gdańsku rządzą hitlerowcy,
ale nie gdańscy

Gdańsk, 25. V. (Tel. wł.). Obecnie wychodzą na jaw ciekawe szczegóły dotyczące infiltracji wpływów hitlerowskich na życie organizacyjne narodowych socjalistów na terenie gdańskim. W związku ze śmiercią bojówkarza Gruebnaua stwierdzono,

że całe wschodnie pogranicze Wolnego Miasta należy pod względem organizacyjnym partii narodowo-socjalistycznej do Malborga.

Na czele komórek organizacyjnych oraz bojówek nie stoi wcale p. Foerster, ale okręgowy kierownik w Malborgu. Wszystkie sprawy załatwia tamtejszy Gauamt. Gdy się więc weźmie pod uwagę, jak daleko sięga ingerencja władz partyjnych w życie dzisiejszych Niemiec, nie będzie nic dziwnego, że tego rodzaju awantury, prowokacje, terror i wroga propaganda rozpowszechniają się na terenie Wolnego Miasta.

„Wieczór Warszawski“ donosi w depeszy własnej z Gdańska, że okazuje się, iż bezpośrednio po ustąpieniu polskich strażników celnych, przejechało przez granicę, pozbawioną polskiej kontroli, 36 samochodów ciężarowych z zagadkowym ładunkiem, wypełniającym wszystkie wozy. Robiło to wrażenie, jakby oczekiwano na zajście w Kłodawie, aby przemycić nieznany transport na samochodach przez granicę.

Parlament angielski zostanie rozwiązany
Rekonstrukcja gabinetu na widowni

Londyn, 25. V. (S). „Daily Express“ donosi, że w kołach politycznych rozważana jest możliwość rekonstrukcji gabinetu w kierunku wprowadzenia doń sił młodszych oraz ekspertów, jak również odciążenia niektórych szczególnie przepracowanych ministrów z części obowiązków.

Przekształcenie gabinetu zostałoby przeprowadzone w drodze kooptacji młodszych ekspertów z poszczególnych działów administracji, którzy by przejęli od niektórych ministrów pewne funkcje. Starsi członkowie gabinetu, nie wyłączając premiera Chamberlaina, mają odczuwać duże zmęczenie w związku z ciągłym naprężeniem sytuacji międzynarodowej.

„Daily Herald“ donosi, że w wyniku tej rekonstrukcji ustąpiłby prawdopodobnie: lord prezez rady tajnej — Runciman, pierwszy lord admiralicji Stanhope, minister dla spraw Indii — markiz Zeeland, minister bez teki — Morrisson, minister zdrowia — Walter Eltiot, minister handlu — Oliver Stanley oraz minister dominiów — sir Tomas Jaskip.

Równocześnie wzmogły się w kołach politycznych pogłoski o rozwiązaniu parlamentu i rozpisaniu wyborów na jesień.

Aleksandretta na widowni

Paryż,, 25. V. (PAT). Dziś przybył do Aleksandretty delegat Francji płk. Colette. Pułkownik Colette pozostanie tu kilka dni i odbędzie szereg rozmów z ambasadorem Francji Massigli.

Telegram cesarza Japonii do królowej Mary

Tokio, 25. V. (PAT). Cesarz Japonii wystosował telegram z wyrazami współczucia do królowej wdowy Mary angielskiej z powodu jej wypadku samochodowego.

Deklaracja Chamberlaina złożona w amb. sowieckiej

Londyn, 25. V. (PAT). Reuter donosi, że tekst wczorajszego oświadczenia premiera Chamberlaina, złożonego w Izbie Gmin w sprawie rokowań angielsko-sowieckich został wręczony ambasadzie sowieckiej, a jednocześnie ambasador brytyjski w Moskwie treść deklaracji zakomunikował rządowi sowieckiemu. Propozycje brytyjskie, będące odpowiedzią na propozycje sowieckie z 15 maja, zostały wysłane do Moskwy pocztą dyplomatyczną.

—:ooo:—

Umowy zbiorowe ZASP-u

Warszawa, 25. V. (Tel. wł.). Związek Artystów Scen Polskich podpisał już 11 konwencyj teatralnych na przyszły sezon. Konwencje te objęły teatry: warszawskie, łódzkie, lwowskie, krakowskie i katowickie. W umowach ustalono, że płace aktorów w nowym sezonie utrzymane zostaną na dotychczasowym poziomie.

Delegat finansowy w ambasadzie polskiej w Londynie

Warszawa, 25. V. (Tel. wł.). Do ambasady polskiej w Londynie, delegowany został radca finansowy, a mianowicie długoletni urzędnik Ministerstwa Skarbu dr Józef Ruciński.

„SOBIESKI“ WYRUSZA DO POLSKI

Gdynia, 25. V. (PAT). Do Gdyni donoszą z New Casto of Tyna, że nowy motorowiec „Sobieski“, wykończony w stoczni angielskiej Svan Hunter Wigham Richardson, przeznaczony do służby na trasie południowo-amerykańskiej, wyrusza z New Casto w dniu 27 b. m. w południe i przybędzie nazajutrz do Kopenhagi, gdzie zatrzyma się kilka godzin, po czym wyruszy do Gdyni, gdzie jest spodziewany w poniedziałek.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO STOCZNI GDYŃSKIEJ.

Gdynia, 25. V. (PAT). Uchwałą walnego zgromadzenia akcjonariuszów Stoczni Gdyńskiej, kapitał zakładowy stoczni został podwyższony o 750 tys. zł do kwoty 1.750 tys. zł.

TYLKO POLSKIE LEKARSTWA.

Warszawa, 25. V. (Tel. wł.). Lekarze polscy przy sporządzaniu recept unikają obecnie preparatów pochodzenia niemieckiego, które zastępują z powodzeniem lekarstwami wyrabianymi w kraju, bądź też francuskimi i szwajcarskimi.

Rozmowy franc.-jugosłowiańskie

Paryż, 25. V. (PAT). W kołach politycznych przywiązują dużą wagę do dzisiejszych rozmów francuskiego ministra handlu Gentin, z jugosłowiańskim ministrem handlu Tomiczem. W czasie tej rozmowy poddano szczegółowemu rozpatrzeniu obecny stan wymiany handlowej pomiędzy obu krajami i zastanawiano się nad możliwościami rozbudowy tych stosunków w ramach ostatnio zawartego układu handlowego.

Min. Tomicz złożył dziś wizytę min. Bonnet.

JESZCZE JEDEN PROTEST.

Hongkong, 25. V. (PAT). Oficjalnie oznajmiono, iż dowódca floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie sir Percy Noble, złożył u władz japońskich energiczny protest z powodu zatrzymania przez torpedowiec japoński angielskiego parowca „Ranpura“.

Słabość państw „osi“

Niemcy i Włochy mogą walczyć tylko 1 rok

Paryż, 25. V. (PAT). „Gringoire“ ogłasza artykuł b. premiera Tardieu porównujący siły bloku demokratycznego i państw osi.

Po szczegółowej analizie danych charakteryzujących wojskowy potencjonał obu bloków Tardieu dochodzi do wniosku, że państwa demokratyczne są silniejsze od swych ewentualnych przeciwników, silniejsze znacznie niż to miało miejsce w r. 1914. Przewaga finansowa jest poprostu druzgocąca. Przy obecnym stanie swych finansów, opartych na kuglarstwie i inkwizycji fiskalnej, Niemcy i Włochy nie mogą prowadzić wojny nawet przez rok.

Przewaga państw demokratycznych, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność, surowce i broń, jest również poważna. Niemcy wprawdzie przez zabór Czech, Moraw i Słowacji polepszyli swą sytuację pod tym względem, ale Italia pozostała daleko za nimi w tyle.

Wyższość francusko-brytyjska w sposób oczywisty ujawnia się w dziedzinie sił morskich, które panują nad obiema wrotami Morza Śródziemnego.

Cóż z tego — pisze Tardieu — że Italia zamknie Adriatyk, ale reszta?... Cały półwysep Apeniński będzie przecież pod obstrzałem floty nieprzyjacielskiej. A poza tym armia francuska z linią Maginota i angielska oparta na powszechnej służbie wojskowej, kończy Tardieu, są bez porównania lepiej przygotowane do walki niż w przedednіu wielkiej wojny.

Olbrzymi spadek importu Rzeszy

Berlin, 25. V. (PAT). Podane przez Niemieckie Biuro Informacyjne cyfry dotyczące niemieckiego handlu zagranicznego za kwiecień rb. wykazują olbrzymi spadek przywozu, wobec czego w kwietniu wystąpiło nawet dodatnie saldo bilansu handlowego. Zaznaczyć należy, że statystyka kwietniowa obejmuje całą wielką Rzeszę, a więc łącznie już nawet z Kłajpedą.

Import wyniosł w tym okresie zaledwie 402.6 miln. mr. wobec 511.3 miln. mr w marcu rb. zaznaczyć należy, że w poprzednich miesiącach przywóz ten był jeszcze znacznie większy. Eksport wyniósł 437,7 miln. mr. był więc znacznie mniejszy niż w marcu, kiedy wyniósł 489,0 miln. rm.

Charakterystyczne jest, że największy spadek wykazały w kwietniu obroty Rzeszy z krajami europejskimi, przy czym zaznaczyć należy, że eksport do Stanów Zjedn. przejściowo wzrósł w związku z masowymi wysiłkami producentów niemieckich, w oczekiwaniu na wejście w życie podwyższonych stawek celnych. Gdyby więc nie ten specjalny moment, liczby wywozu niemieckiego byłyby jeszcze mniejsze.

—x—

Klęska powodzi maleje

Z Małopolski zachodniej, Śląska i kieleckiego napływają alarmujące wieści o katastrofie powodzi. Dopiero we czwartek po południu zaczęły dochodzić z zagrożonych terenów wiadomości o opadaniu wód w rzekach.

W powiecie chrzanowskim w Gorzowie, zalanych zostało 12 domów i podmyty wiadukt kolejowy na przestrzeni Chełmek—Oświęcim, w okolicy Gorzowa, skutkiem czego pociągi zwalniają tam biegu. Służba kolejowa ratunkowa pracuje nad umocnieniem toru kolejowego oraz wiaduktu. **Droga powiatowa Chrzanów—Oświęcim, w gromadzie Broszkowice, jest zalana** i komunikacja odbywa się na linii Chełmek—Bieruń. Pod wodą znajduje się 125 ha gruntów oraz 2½ km drogi w Gorzowie. Ludność ewakuowano wraz z inwentarzem żywym. **W Bobrku zalanych jest 14 domów oraz 35 ha gruntów.** Droga Bobrek—Gromiec zalana na przestrzeni 2½ km. Komunikacja odbywa się łodziami. Ludność wraz z dobytkiem ewakuowano. W Gromcu zalane są 33 domy oraz ok. 300 ha gruntu. Ludność ewakuowano. Droga powiatowa Libiąż—Gromiec zalana na przestrzeni 1 km. Również droga Gromiec—Bobrek na przestrzeni 1½ km, a droga Mędków—Gromiec na przestrzeni 3 km. Na wszystkich tych drogach poprzez miejsca zalane wodą **komunikacja odbywa się łodziami.**

W Okleśnej wody Wisły zagrażały przerwaniem wału ochronnego na przestrzeni ok. 1 km, w związku z czym starosta powiatowy chrzanowski zarządził pogotowie strażnicze na wałach wzdłuż Wisły. Istnieje również groźba przerwania wału rzeki Regulki przy ujściu do Wisły w pobliżu Okleśnej.

Znaczne straty w olkuskim

Z różnych miejscowości powiatu olkuskiego nadchodzą wiadomości o poczynionych szkodach przez onegdajszą burzę gradową i ulewę. Po wsiach duże szkody ponieśli rolnicy w polach, sadach i ogrodach. Setki hektarów zamuliła woda, wiele drzew i słupów telefonicznych zostało złamanych przez wichurę. Uszkodzone zostały drogi. We wsiach Rodaki i Ryczówku **zostały kompletnie zniszczone oziminy.** Przerwa komunikacyjna między Olkuszem i Ogrodzieńcem potrwa do czasu postawienia nowego mostu betonowego, znacznie większego od zniszczonego. Przy budowie tego mostu pracuje około 300 bezrobotnych.

W kieleckim po klęsce powodzi gradobicie

Kielecczyznę nawiedziła nowa klęska gradobicia. Nad gminą Lelów, w powiecie włoszczowskim, przeszła gwałtowna burza gradowa. **Grad zniszczył zasiewy na przestrzeni około 1.000 hektarów.** W 4-ch wsiach zasiewy uległy zniszczeniu w 80 do 100 procent, w jednej wsi — 50 procentach. Wysokość strat jeszcze nie została ustalona.

600 osób bez pracy wskutek wylewu Kamiennej

Wylew rzeki Kamiennej spowodował wielkie straty w fabryce „Praca" w Skarżysku-Kamiennej, zalewając piece, które całkowicie popękały, i materiały emalierskie. Straty wynoszą 60.000 zł. W fabryce „Praca" było zatrudnionych około 600 osób.

Odbudowa mostu na Kamiennej

Na miejscu zerwanego przez powódź mostu między Bzinem i Rejowem pod Skarżyskiem-Kamienną, wznoszony jest nowy most prowizoryczny. Mimo, że robotnicy pracują dzień i noc bez przerwy, uruchomienia komunikacji kołowej po prowizorycznym moście oczekiwać należy dopiero w środę rano. Ruch pieszy odbywa się obecnie po przerzuconej przez Kamienną kładce. W dotkniętych przez klęskę gminach powiatu kieleckiego powstały doraźne komitety pomocy dla powodzian. Wysokość strat wyrządzonych przez powódź nie jest jeszcze ustalona.

Gradowe burze nad Przemyślem

Katastrofalne burze z niebywałymi ulewami i gradem przeszły w dniach 22 i 23 bm. nad Przemyślem i powiatem. Na całej przestrzeni powiatu przemyskiego, zwłaszcza we wschodniej połaci, ulewa połączona z gradem poczyniła ogromne spustoszenia w polu. W mieście napór wody powyrywał kraty w kolektorach, zalewając ulice i domy położone nad Sanem przy Wybrzeżu Kościuszki, gdzie straż pożarna musiała wypompowywać piwnice. Piorun uszkodził bezpieczniki w elektrowni m., skutkiem czego ustała, częściowo w mieście a przez kilka godzin na Zasaniu, dostawa prądu.

Wylew Olzy i Odry

We środę rano wylała w pow. rybnickim rzeka Olza, zalewając około 100 ha pastwisk i pól. — W Bąkowie wystąpiła z brzegów woda ze starego koryta rzeki Odry, zalewając łąki na przestrzeni 5 km. Również w Ligocie Tworkowskiej, pow. Rybnik, woda zalała pola. Obecny stan wody na Odrze wynosi 6.40 m ponad stan normalny. Odra w okolicy Bogumina i Szonychla wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne pola. Oddziały saperów i straży pożarnej umacniają wał ochronny. Pluton pionierów sypie drugi rezerwowy wał ziemny.

Wiadomości z kraju

Gen. Haller u marsz. Śmigłego-Rydza

Marszałek Śmigły-Rydz przyjął — jak donosi „Słowo" wileńskie — we środę generała broni Józefa Hallera, który wręczył marszałkowi uchwały, powzięte przez zjazd Hallerczyków w Bydgoszczy. **Następnie gen. Haller przedstawił panu Marszałkowi swe poglądy na sytuację wewnętrzną kraju.** Wśród poruszonych spraw gen. Haller wskazać miał m. in. **na niepowodzenie akcji konsolidacyjnej, prowadzonej przez Ozon, oraz poruszyć miał sprawę Korfantego.**

Poświęcenie Domu Katolickiego w Borzęcinie

W Borzęcinie koło Radłowa, odbyło się w niedzielę **poświęcenie Domu Katolickiego,** który kosztem swoim i pracą, a za inicjatywą miejscowego **ks. kanonika Łąckiego,** wznieśli obywatele Borzęcina. Na frontonie wielkiego, piętrowego Domu widnieje napis: **„Chrystusowi i Ojczyźnie".** Ważną tę placówkę życia i pracy katolickiej poświęcił **ks. prałat Bulanda** z Tarnowa, po czym wygłosił piękne i głębokie przemówienie okolicznościowe. Następnie program wieczoru wypełniły śpiewy, deklamacje i muzyka — wykonane siłami miejscowymi, oraz przemówienia przedstawicieli włościan Borzęcina. W uroczystości tej wzięli liczny udział okoliczni księża, a z osób świeckich przybyli między innymi: lekarz ze Szczurowej, **dr A. Kołek z małżonką, przedstawiciele władz** z Radłowa, dyr. dóbr radłowskich, **p. Zwoliński, przedstawiciele szkoły w Borzęcinie,** oraz liczni zaproszeni goście z Brzeska i okolic.

a. w.

Ostateczne wyniki wyborów w Lublinie

Ostateczne wyniki wyborów w Lublinie **są następujące:** OZN wraz z gospodarczo-społecznymi organizacjami 19 mandatów, Stronnictwo Nar. 8, PPS 11, Bund 8, Syjoniści 2. OZN stracił 3 mandaty w porównaniu z dotychczasowym stanem posiadania. Również Str. Nar. straciło 8 mandatów.

Przemyśl

ZE SALI SĄDOWEJ. Przed tut. Sądem Okr. toczyła się przez dwa tygodnie sensacyjna rozprawa przeciw żydowskiej szajce oszustów, którzy w podstępny sposób uzyskali wyroki i egzekucje przeciw Centralnej Kasie Pożyczk. Rzemieślniczej we Lwowie, na kilkadziesiąt tysięcy zł. W dniu 23 b. m. Trybunał ogłosił wyrok uznając winnymi zbrodni oszustwa i zasądzając: dr Izaaka Rebhuna, lekarza z Tomaszowa Maz. na 2 lata więzienia i 1.000 zł grzywny, adwokata ze Lwowa mgr. Markusa Roeslera na 1 rok więz., b. adw. w Przemyślu dr Borucha Freuera na 1 rok, Mojżesza Spatza, kupca z Chyrowa na 8 miesięcy, J. Dyma na 3 mies. i J. Sołtysika na 1 i pół roku więzienia. Dalszych sześciu oskarżonych sąd uniewinnił.

POKAZ NAKRYĆ STOŁOWYCH, urządziła Rodzina Wojskowa w Przemyślu w salach Kasyna Garnizonowego przy ul. Grodzkiej, pod hasłem „Kupuj tylko u swego". Zwiedzać można w godz. 9—12 i 15—20, za opłatą 19 gr., do dnia 2 czerwca br. Dochód przeznaczony na F. O. N.

AK.

Stalowa Wola

PIERWSZY DYPLOM F. O. N. otrzymała uczennica 6 klasy Szkoły Powszechnej Lusia Kamińska, za N. 28.559 Ministerstwo Spraw Wojskowych. Dyplom stwierdza, że złożyła ona na cele Funduszu Obrony Narodowej dar w postaci hełmu, spełniając tym samym obywatelski obowiązek wobec państwa i dar ten został zapisany w złotej księdze ofiarodawców na Fundusz Obrony Narodowej. — Zaznaczyć wypada, że jest to dziecko lat 12, które ze swych oszczędności zakupiło hełm żołnierski.

OŻYWIONA PRACA W BUDOWNICTWIE. Fundusz kwaterunkowy przystąpił do budowy małych robotniczych domków. Skład takiego domku posiada: 2 pokoje, kuchnię, łazienkę; koszt 6—8 tysięcy złotych. Domki te będą przydzielone na własność wysiedlonym chłopom i robotnikom na dogodne i wieloletnie spłaty.

Nisko

KUPCY CHRZEŚCIJANIE ŁĄCZĄ SIĘ W ZRZESZENIU KONGREGACJI KUPIECKIEJ. Dnia 22 bm. odbyło się w sali kasyna urzędniczego w Nisku, walne założycielskie zebranie kongregacji kupieckiej. Uchwalono powołać do życia zrzeszenia K. K., według statutu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Powołano zarząd w osobach: Dr Londoński — prezes, inż. Kamiński, wiceprezes; Szymański, skarbnik, Laudowski, sekretarz. Uchwalono poczynić starania celem kupna od gminy placu w Rynku, pod dom kupca polskiego. W 90 procentowym osiedlu żydowskim po raz pierwszy powstaje więc zrzeszone kupiectwo polskie, stając do walki o spolszczenie handlu. Jest nadzieja, że ten zbiorowy wysiłek znajdzie zrozumienie u najszerszych mas naszego społeczeństwa!

——ooo——

W miejscu karczmy — dom katolicki

Otrzymaliśmy następującą korespondencję:

Prastara osada Niedźwiedź, Poręba Wielka, położona u stóp pasma górskiego Gorce, z najwyższym szczytem tejże nazwy Niedźwiedź, przez rodaka tejże wioski, Władysława Orkana, Turbaczem nazwanym (wys. 1311 m), przez długie lata cierpiała od plagi pijaństwa. Głównym przybytkiem pijaństwa była karczma, położona w centrum tej osady — w rynku. Panował tu żyd, Traurig Schmaja. W jego karczmie skupiało się całe życie „kulturalne", społeczne i towarzyskie całej parafii. Tu przy kieliszku zawierano kontrakty, odprawiano wesela.

Tak było dawniej; jakże dziś inaczej! Ilość karczem i liczba starozakonnych, dzięki usilnej pracy miejscowego proboszcza ks. kanonika Franciszka Baradzieja, zmalała do minimum. „Patriarchę" Schmaję z „najsławniejszej" karczmy „wykurzył", kosztem 9 tys. zł odkupił od niego realność, a karczmę przebudował na wspaniały dwupiętrowy gmach Domu Katolickiego. Dzisiaj więc tam, gdzie żyd rozpajał ludność i odzierał z majątku, wyrabiają się charaktery na modłę Chrystusową. Dowodem tego, to dwie serie rekolekcyj zamkniętych, jakie odbyły się w tym nowym, choć wewnątrz jeszcze niezupełnie wykończonym, Domu Katolickim, dla druhen K. S. M. Ż. od 20—24 marca b. r. i dla druhów K. S. M. M. od 26—30 marca b. r. W rekolekcjach dla dziewcząt wzięło udział 29 druhen, przewodniczył ks. kan. Słowiaczek z Poręby Żegota; druhów wzięło udział 30, przewodniczył ks. kan. Wiktor Błotko ze Zębu, koło Zakopanego.

Oto, czego może dokonać poświęcenie dla dobra drugich — jednego człowieka.

——ooo——

Migawki

ZOBACZYCIE.

„Gdańska policja konfiskuje codziennie polskie pisma".

Po co rzucać się, ciskać,
szkoda zdrowia panowie,
Gdańsk, pomimo konfiskat
i tak prawdy się dowie.

Prawda jest, jak oliwa,
mówi nasze przysłowie,
zawsze na wierzch wypływa
zobaczycie panowie!

(„Goniec Warsz."). Kmicic.

Z szerokiego świata

Zgon prof. Aleksandra Brucknera

Dn. 24 bm. zmarł w Berlinie prof. Brueckner, jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej i słowiańskiej, b. profesor filologii słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim. — Urodzony w r. 1856 w Tarnopolu ś. p. Aleksander Brueckner stworzył epokę w dziejach nauki polskiej. Badacz o niezwykłym temperamencie, świetny stylista i wielce zasłużony pedagog, wychował kilka pokoleń filologów, autor zarysu „Dziejów literatury polskiej" i jedynej w języku polskim „Historii literatury rosyjskiej", odkrywca najdawniejszego pomnika prozy polskiej tzw. „Kazań Świętokrzyskich oraz całego szeregu zabytków rękopiśmiennych średniowiecza polskiego, którego był znakomitym znawcą. Autor największej monografii o Roju (1906), wielu studiów o różnowiercach polskich, szczególnie umiłował Wacława Potockiego i w ogóle wiek XVII, którego znaczenie w literaturze polskiej pierwszy uwydatnił. Poza obfitym szeregiem większych dzieł ogłosił mnóstwo studiów i artykułów zawsze pełnych oryginalnych spostrzeżeń i świeżych poglądów. Wśród jego prac wybitne miejsce zajmują badania językowe. Był też autorem monografii o dziejach języka polskiego oraz słownika etymologicznego języka polskiego (1928). Syntezą znacznej części jego prac są dzieje kultury polskiej.

Bibliografię jego prac drukowanych opracował Wł. T. Wisłocki w studiach staropolskich (księga ku czci Al. Bruecknera, Kraków 1928). Ś. p. prof. A. Brueckner był członkiem P. A. U. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Tow. Nauk. Warszawskiego, Tow. Nauk. w Wilnie oraz szeregu akademii i towarzystw naukowych zagranicznych.

Cywilizacja chrześcijańska jest zagrożona

W czasie pobytu w Kanadzie, król angielski Jerzy wygłosił przez radio przemówienie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie imperium brytyjskiego. Król oświadczył, iż rola imperium brytyjskiego polega na harmonizowaniu stosunków pomiędzy starym a nowym światem. Stanowi ona ogniwo, które te dwa światy łączy.

W ciągu długotrwałego okresu historii, Europa przodowała swym duchem, krocząc na czele postępu, ale nurt natchnienia nie płynie już obecnie jak dawniej.

Cywilizacja chrześcijańska jest teraz głęboko wstrząśnięta i zagrożona. Walczymy, by odbudować ją w całej pełni, ale zadanie to jest ciężkie i wykonanie jego wymaga dłuższego czasu.

Azja również ulega szybkim zmianom i głębokim wstrząsom.

Król podkreślił następnie przykład Kanady, **gdzie w zupełnej zgodzie współżyją Francuzi i Anglicy, zachowując swą odrębność i kulturę, współżyją w jak największej swobodzie i jak największym bezpieczeństwie.**

—oOo—

W GROENDAL W POBLIŻU SZTOKHOLMU WYBUCHŁ GROŹNY POŻAR W FABRYCE CHEMICZNEJ. Trzypiętrowa fabryka spłonęła doszczętnie. Straty wynoszą ok. pół miliona koron szwedzkich. Ogień ugaszono dopiero po 7 godzinnej akcji ratunkowej. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wykryta. Po zeszłotygodniowym pożarze na przedmieściu Sztokholmu, kiedy spłonęły dwie fabryki, pracujące na cele obrony narodowej, ponowny pożar fabryki chemicznej wzbudza poważne zaniepokojenie i podejrzenia w opinii publicznej.

W POBLIŻU MIEJSCOWOŚCI CAMPANILLAS W HISZPANII NASTĄPIŁO ZDERZENIE POCIĄGÓW POSPIESZNYCH Malaga—Sewilla i Kordoba—Malaga. 7 osób zostało zabitych, a przeszło 40 odniosło rany. Katastrofa nastąpiła skutkiem błędnego nastawienia sygnałów.

Bezczelna odpowiedź Gdańska

Senat Wolnego Miasta Gdańska wręczył we środę przed południem generalnemu komisarzowi R. P. w Gdańsku noty, będące odpowiedzią na notę polską doręczoną senatowi w niedzielę wieczorem. Nota polska dotyczyła, jak wiadomo, prowokacyjnego napadu na dom inspektorów polskich celnych w Kłodawie (Kalthof).

Nota gdańska utrzymana w nieprawdopodobnie prowokacyjnym tonie; w sposób perfidny i krańcowo sprzeczny z rzeczywistością przedstawia przebieg zajścia w Kłodawie, usiłując zwalić całą winę na czynniki polskie. Mało tego, nota gdańska „wyraża nadzieję", że radca Perkowski, główny inspektor celny Świda oraz radca dr Schiller, zostaną odwołani ze swych stanowisk i posuwa się nawet do zarzucenia trzem wymienionym wyżej urzędnikom współwiny w zastrzeleniu Niemca z Malborga, Grübnaua.

Jak wiadomo, Grübnau padł od kuli szofera polskiego, działającego w obronie koniecznej.

Układ turystyczny między Polską i Słowacją

Według wiadomości z Bratysławy, we wtorek podpisano tam w ministerstwie spraw turystycznych układ polsko-słowacki. Z polskiej strony układ podpisali charge d'affaires Chałupczyński i radca departamentu w min. przemysłu i handlu Geppert, zaś ze słowackiej minister spraw zagranicznych dr Durczansky i dr Polyak. Układ wchodzi w życie dnia 6 czerwca b. r. i ważny jest na rok. **Według tego układu turyści polscy będą mogli zabierać z sobą do 200 zł. na tydzień na osobę, a biorący udział w zbiorowych wycieczkach do 120 zł. według kursu 18.11 zł. za sto koron słowackich.**

33 marynarzy wydobyto z głębin morskich

Admirał Cole, który kierował akcją ratunkową załogi łodzi podwodnej „Squalusa" we środę po północy nadesłał raport, iż wydobyto na powierzchnię 33 marynarzy. Po raz czwarty dzwon ratowniczy zagłębił się w morze o godz. 21.30 według czasu lokalnego. Admirał w wywiadzie prasowym oświadczył, iż akcja ratunkowa została przeprowadzona z niezwykłą sprawnością. Admirał dodał, iż **marynarka amerykańska posiada 5 dzwonów ratowniczych. Zostały one użyte zresztą po raz pierwszy.**

Dzwon ratowniczy zagłębiał się 4 razy. Po raz ostatni wydobył na powierzchnię 8 marynarzy, którzy spędzili 4 godziny w przyrządzie ratowniczym z powodu uszkodzenia kabla. Dzwon zawisł nieruchomo na głębokości 50 stóp. Dopiero po 4 godzinach nadludzkich wysiłków ze strony nurków, udało się kabel naprawić i wyciągnąć dzwon na powierzchnię.

W łodzi podwodnej znajduje się jeszcze 26 marynarzy. Istnieje minimalne prawdopodobieństwo, aby wśród zamkniętych w łodzi marynarzy był jeszcze ktokolwiek przy życiu. Na sygnały dawane przez nurków nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Pomimo to admiralicja amerykańska rozkazała kontynuować akcję ratunkową. **Jeżeli pozostający jeszcze w łodzi marynarze nie żyją, będą wydobyte ich zwłoki.**

Nowiny katolickie

1300-LECIE KATOLICYZMU W CHORWACJI.

KAP: W związku ze zbliżającą się 1300 rocznicą Kościoła katolickiego w kraju chorwackim arcybiskupi i biskupi Chorwacji w liczbie 14 ogłosili zbiorowy list pasterski, w którym przypominają bohaterskie dzieje ludu chorwackiego oraz jego początki gdy przodkowie dzisiejszych Chorwatów osiedlili się w dawniejszej rzymskiej Dalmacji. — **W r. 640 Dalmatyńczyk został nawet obrany papieżem. Był to papież Jan IV. W dalszym ciągu listu pasterskiego biskupi przypominają, że w XIII stuleciu wiele potężnych narodów, liczbowo bez porównania silniejszych aniżeli Chorwaci, zlało się i zespoliła z innymi narodami, zatracając kompletnie nie tylko cechy nrodowe ale i świadomość własnej odrębności, podczas gdy Chorwaci skutecznie stawiali czoło wpływom zarówno Franków i Normanów, jak i Arabów i Saracenów a także mongołów spod znaku półksiężyca. Dzielna i obronna postawa narodowa Chorwacji wypływa przede wszystkim z gorącego przywiązania tego ludu do etyki i tradycji katolickiej.**

O BEATYFIKACJĘ PIERWSZEJ INDIANKI, KATARZYNY TEKAKWITHA.

KAP: Sprawa beatyfikacji świątobliwej Indianki, Katarzyny Tekakwitha, zwanej „Lilią Mohawków", jest na dobrej drodze. **Rezultatu procesu beatyfikacyjnego oczekują z wielkim napięciem w całej Ameryce Północnej, gdzie od kilku lat rozwija się na szeroką skalę zakrojona akcja mająca na celu wyniesienie na ołtarze zmarłej w 1680 r. Kateri Tekakwitha. Grób świątobliwej Indianki na brzegu rzeki św. Wawrzyńca jest celem licznych pielgrzymek. Zanotowano już wiele cudownych uzdrowień, uzyskanych dzięki wstawiennictwu zmarłej przy jej grobie. Ubiegłego lata 5.000 Indian ze szczepu, z którego pochodziła Kateri Takakwitha, posłało do Watykanu petycję o beatyfikację zaopatrzoną zamiast w podpisy w oryginalne znaki pisma Indian.**

—oOo—

Kielce

OŚRODEK ZDROWIA W ZAGNAŃSKU. Koło Polskiego Czerwonego Krzyża w Zagnańsku, koło Kielc, uruchomiło Ośrodek Zdrowia, obejmujący swoją działalnością gminę Samsonów w powiecie kieleckim. W ośrodku czynne są już następujące placówki: stacja opieki nad matką i dzieckiem, poradnia dla matek ciężarnych i kuchnia mleczna.

SAMOLOT OD PIEKARZY KIELECKICH DLA ARMII. Delegacja Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń w Kielcach, wręczyła gen. Berbeckiemu czek na 20.000 złotych. Jest to pierwsza rata na zakup ufundowanego przez Kielce samolotu myśliwskiego pod nazwą „Piekarz Kielecki".

NAJSTARSZY STRAŻAK MIANOWANY ASPIRANTEM. W sali straży ogniowej odbyła się w Częstochowie uroczysta promocja najstarszego strażaka Antoniego Kuli, obchodzącego w ub. roku 50-lecie służby w pożarnictwie. Ant. Kula wstąpił do straży jako kilkunastoletni chłopiec w charakterze sygnalisty. W uznaniu zasług p. Kulę mianowano aspirantem straży.

UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE W DĄBROWIE. W Dąbrowie odbyło się uroczyste sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli do kościoła parafialnego. Udział w uroczystościach wzięło 57 organizacji, konny oddział wojska, przedstawiciele władz ze starostą Boksą, prezydentem miasta, oraz tłumy wiernych. W kapliczce na Starej Dąbrowie, gdzie tymczasowo złożono relikwie, odprawiona została Msza św., po czym uformowała się procesja, która przeszła ulicami miasta do kościoła parafialnego. Relikwie umieszczono w bocznym ołtarzu św. Andrzeja Boboli.

MALARSTWO, RZEŹBA, FOTOGRAFIA NA WYSTAWIE W SOSNOWCU. Prace nad otwarciem Wystawy Polskiego Przemysłu Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego, posuwają się w szybkim tempie naprzód. Obok działów poświęconych życiu gospodarczemu, obok przemysłu ciężkiego, który będzie reprezentowany w całości, obok rzemiosła i handlu, nie zapomniano również o części artystycznej. Dział ten podzielony na poszczególne grupy, będzie niezwykle bogaty i efektowny. Jedna ze ścian hali przeznaczona została wyłącznie dla prac malarskich znanego na terenie Zagłębia artysty malarza p. J. Wrzesińskiego. Prócz tego na wystawie reprezentowana będzie rzeźba w węglu i drzewie. Będą to prace pp.: Smyczyńskiego i Bronickiego. którzy wystawią w tym dziale rzeźby użytkowe i artystyczne. Także fotografia zagłębiowska znajdzie swe miejsce na Wystawie w Sosnowcu w efektowne zaprojektowanym stoisku.

BUDOWA SCHRONISKA DLA STARCÓW I SIEROT W SKARŻYSKU. W Skarżysku-Kamiennej JE. ks. Biskup Lorek dokonał poświęcenia kamienia węgielnego schroniska dla starców i sierot. Inicjatorem budowy jest Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo w Skarżysku-Kamiennej.

Bądźmy czujni!

Przeciwko wrogiej propagandzie niemieckiej

W wywiadzie udzielonym jednemu z pism szef Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego, płk. Ryziński podkreślił charakterystyczną stronę wrogiej nam działalności propagandowej:

„W czasach dzisiejszych, oświadczył, nieprzyjaciel stara się złamać wiarę narodu w zwycięstwo i wszelkimi sposobami osłabić psychikę społeczeństwa. Tej destrukcyjnej działalności trzeba się szczególnie energicznie przeciwstawić".

Dobrze będzie przypomnieć tę destrukcyjną działalność niemiecką z czasów wielkiej wojny. Metody jej nie zmieniły się, tylko przystosowały się do nowych warunków.

W CZASIE WIELKIEJ WOJNY

Główną zasadą propagandy niemieckiej jest przede wszystkim dokładne poznanie warunków życia danego kraju i jego bolączek. Każdy naród ma swoje trudności ekonomiczne, narodowościowe, polityczne itp. Należy umiejętnie wykorzystać te słabe strony przeciwnika dla celów własnych. Najbardziej podatnym źródłem do takiego wykorzystania służyć może własna prasa danego kraju.

Niemiecki wydział propagandowy w czasie wielkiej wojny skrzętnie przedrukowywał artykuły opozycyjnej prasy francuskiej, nastrojonej radykalnie. Więc np. artykuły krytykujące kierownictwo wojskowe za nominację Focha na głównodowodzącego i inne. Artykuły te zużytkowano dla podniesienia ducha własnej ludności, dla osłabienia wiary w zwycięstwo oręża francuskiego wśród ludności obszarów zajętych, oraz dla osłabienia prestiżu Francji w krajach neutralnych. Prócz tego propaganda niemiecka starała się nie tylko wykorzystywać, ale i wywoływać i nastrajać do swych celów odpowiednie artykuły, chcąc wznowić dawną niechęć i podejrzliwość Francuzów do Anglii.

Anglicy bardzo wolno przygotowywali się do wprowadzenia powszechnej służby wojskowej i na ten temat Niemcy starali się rozpowszechniać pogłoski, że Anglicy chcą wygrać wojnę żołnierzem francuskim i że, gdy Francja się osłabi, wówczas usadowią się w Calais i nie dadzą się wyprzeć.

Tego rodzaju pogłoski, poparte powolnością Anglików, znajdowały oddźwięk w prasie francuskiej i szerzyły zaniepokojenie, zdenerwowanie i narażały na szwank przyjaźń sojuszników.

Prócz tego Niemcy podkopywali stale ducha patriotycznego społeczeństwa francuskiego oraz bojowość żołnierzy. Żołnierz francuski otrzymywał nieraz broszury anonimowe, gdzie znajdowały się wzmianki o libacjach wielkich finansistów i oficerów na tyłach, podczas gdy żołnierz frontowy — „ich ofiara" — cierpi nędzę w okopach.

Gdy dziś czytamy te rzeczy, wydaje się nieprawdopodobnym, aby ulotki takie mogły być tak niebezpieczną bronią, żeby żołnierz francuski nie spostrzegł się, że jest to robota wroga. Myśląc tak, nie zdajemy sobie sprawy, że skuteczność propagandy nie zależy tylko od środka, którym się posługuje, więc artykułu, pogłoski, filmu itd., ale przede wszystkim od przystosowania środków do odpowiednich nastrojów społeczeństwa, w momencie największej podatności na pewne bodźce o określonej treści.

SKUTKI PROPAGANDY

Dobra propaganda nie będzie szerzyła wieści wymyślonych, niewiarygodnych. Przeciwnie, za podstawę przyjmie fakt stwierdzony, łatwy do sprawdzenia i tylko wyolbrzymi go i przystosuje do danego momentu i danych odbiorców.

Wyobraźmy sobie żołnierza, który po ciężkich i trudnych walkach w pierwszej linii okopów przechodzi na odpoczynek do rezerwy i otrzymuje broszurki, które, podając fakty niewierności małżeńskiej na tyłach (z wymienieniem miejsca i nazwisk osób) wyolbrzymia rozmiary tych kilku faktów na całą Francję.

Rozgoryczenie musi zawładnąć duszą żołnierza. Jeżeli teraz nastrój ten skierujemy przeciw sferom rządzącym, jak to uczynili Niemcy, podając, że rząd francuski zbyt długo przetrzymuje wojska kolonialne i to jest jednym z powodów niewierności małżeńskiej, to rozgoryczenie skieruje się przeciw rządowi i celom wojny w ogóle.

Tłumaczyć wówczas żołnierzowi, że jest to robota niemiecka, jest bardzo trudno. Wiarogodność kilku faktów, bodźce uczuciowe, zmęczenie wojną — wszystko to sprawia, że gotów będzie raczej uwierzyć broszurze wroga, niż własnym dowództwom.

Tak się przedstawia na przykładzie mechanizm psychologiczny podrywania ducha bojowego wśród żołnierzy.

Jak się uodpornić na taką propagandę? Jaką zająć wobec niej postawę?

Postawa wobec tej z pozoru niewinnej broni nieprzyjaciela, musi być postawą żołnierza, który w okopach w nocy, we mgle czuwa. Tam, gdzieś z oddali słychać jakieś głosy! Chwila niepewności. Nie, to nasi, przecież to nie od strony wroga! A jeśli „oni" zaszli nam na tyły?! I znowu wytężony słuch, aby w razie niebezpieczeństwa uderzyć na alarm!

Tę postawę czujności żołnierza zachowajmy wobec obcej propagandy. Gdy czytamy artykuł, patrzmy, skąd pochodzi. Gdy piszemy sami, układajmy go tak, aby go nie wykorzystał wróg. Gdy nas coś lub ktoś skłania do napisania lub mówienia o bolączkach i słabych stronach naszych sojuszników, pilnie zwracajmy uwagę, czy bodźce te czasem nie są z „tamtej strony".

W ten sposób obok dozbrojenia psychicznego na odcinku entuzjazmu i zapału dozbroimy się również i na odcinku czujności.

G. L.

Przegląd prasy

„Zwycięstwa" wyborcze O. Z. N.

Walnie przysłużył się „I. K. C." szanownemu O. Z. N.-owi pisząc onegdaj po wyborach samorządowych:

„Każdy objektywny obserwator musi wreszcie stwierdzić, że OZN. jest pod względem powszechności swego zasięgu na pierwszym miejscu. Naiwnym wykrętem są tłumaczenia zarówno socjalistów, jak endeków, że o sukcesie OZN decydują wyłącznie wpływy administracyjne".

Polemizując z tym poglądem lwowskie „Słowo Narodowe" pisze:

„Z tezą „I. K. C." co do przebiegu wyborów polemizować będą protesty poszczególnych ugrupowań przeciw unieważnieniu list i samemu przebiegowi. W takim Przemyślu unieważniono listy narodowe w okręgach, w których było do zdobycia 21 mandatów (na 40). Były również unieważnienia we Lwowie w okręgach, w których było do uzyskania 11 polskich mandatów. Były unieważnienia w Rzeszowie i t. d.

W największych trzech miastach, w których odbywały się w niedzielę wybory, Ozon zdecydowanie przegrał. We Lwowie spadł z 46 mandatów na ok. 22, (Wynik oficjalny jeszcze nie jest znany. W Wilnie z 35 na 19, w Częstochowie z 14 na 10. Stronnictwo Narodowe we Lwowie wzrosło z 5 mandatów na 22—24. w Wilnie — z poparciem konserwatystów — z 17 na 27, w Częstochowie z 14 na 16. Nie można też zaprzeczyć, że w Wilnie wzrośli również socjaliści z 0 na 9 mandatów, we Lwowie wzrośli bardzo nieznacznie z 5 na 7—8 mandatów, w Częstochowie natomiast spadli z 12 na 6.

A więc nie ma racji „I. K. C." W miastach największych Ozon poniósł druzgocącą klęskę. Co się zaś tyczy mniejszych miast, to tam Ozon notuje gdzieniegdzie sukcesy. Zwłaszcza w miasteczkach, gdzie wszystko — jak wiadomo — jest „sielsko-anielsko", Ozonowi powiodło się najlepiej. (W Zakopanem jednak zleciał z 21 na 5 mandatów".

Przede wszystkim na to, co P. A. T. lub „Gazeta Polska" nazywa „listą O. Z. N.", składa się nie sam O. Z. N., ale różne organizacje polityczne i społeczne, które O. Z. N. dla swojej listy pozyskał. Więc i „zwycięstwa O. Z. N." nie są zwycięstwami O. Z. N., ale różnych ugrupowań.

Zaciekli partyjnicy z O. Z. N.

Poznański organ O. Z. N., „Nowy Kurier", jest zachwycony rzekomymi sympatiami społeczeństwa do O. Z. N.

„Rzeczywistość — pisze — dni przeżytych pełnych triumfu zwycięstwa Narodu nad samym sobą oraz zdolność czynnej postawy w obliczu każdej możliwości dowodzą, że praca O. Z. N. wkorzeniła się głęboko w dusze, serca i rozumy obywateli.

Cóż, że jeszcze wlecze się po polskich ziemiach kaleka ambicja tego czy owego sobiepana partyjnego kiedy i taki musi prócz akcentów zwyrodniałej kastowości szczerze czy tylko chytrze z taktyki głosić, że Polacy ni grudki ziemi bez walki nie oddadzą. Cóż, że dywersja wszelaka jeszcze próbuje podważać oczywistą prawdę zdobyczy faktycznych O. Z. N. w ujęciu Marszałka Śmigłego-Rydza, kiedy Naród wierzy i stosuje się z gotowością godną najszczerszej radości do Jego wskazań i rozkazów. Zwycięstwo jest nasze".

Passus o tej „grudzie ziemi" odnosi się do Witosa. W ten sposób „jednoczyciele narodu" traktują patriotyczne przemówienie prezesa S. L... Zaciekli partyjnicy!

Oddać O. Z. N. na F. O. N.

P. Mackiewicz proponuje w „Słowie", by O. Z. N. zlikwidował się na rzecz F. O. N.

„Czyżby naprawdę — pyta — i „ozoniści" nie woleli tych pieniędzy, które wydają na organizację, na biura, na ulotki, na gazety zajmujące się szkalowaniem ludzi i t. d., tych ogromnych pieniędzy przeznaczyć na Fon? Czy ten poryw patriotyczny, który widzimy w całej Polsce, a który wykazał dobitnie jak zbędna jest dla gotowości obronnej Polski monopartyjna organizacja, czy ten poryw nie jest tego godzien, aby porwać i „Ozon", aby go zmusić do czynu patriotycznego i altruistycznego, do samolikwidacji celem wspomożenia Fonu, celem zadokumentowania, że Polacy są gotowi i że każda partia polityczna jest równie patriotyczna, równie gotowa słuchać rozkazów Naczelnego Wodza? Czas najwyższy zdać „Ozon" na FON".

„Okrążanie Niemiec"

Prof. Stroński omawia w „Kurierze Warsz." niesłychany fakt odmówienia prof. Folkierskiemu wizy na paszport na przejazd przez Niemcy, a to z powodu jego przemówienia o Gdańsku w r. 1936. Prof. Stroński żąda reakcji ze strony Polski.

„Przejazdy z Niemiec przez Polskę na Wschód — pisze — czy do państw bałtyckich, czy do Rosji, czy dalej, są oczywiście rzadsze niż nasze na Zachód, a nadto objazd morzem na północy lub lądem na południu jest znacznie łatwiejszy. Ale wszystko trzeba obliczyć sumiennie.

Przejazd przez Polskę na Chojnice i Tczew wynosi około 120 klm., a przejazd przez Niemcy od Zbąszynia do Akwizgranu wynosi około 850 klm., czyli i objazd liczyć trzeba co najmniej w tym stosunku. A więc za odmowę wizy przejazdowej jednemu uczonemu, czy pisarzowi, czy dziennikarzowi polskiemu, udającemu się na Zachód, możnaby odmówić wizy przejazdowej dziesięciu kupcom i przemysłowcom, czy pisarzom i dziennikarzom niemieckim, udającym się do krajów bałtyckich lub do Rosji, a ponieważ Prusy Wschodnie utrudniają nam nadzór, więc za jedną taką odmowę możnaby zatrzymać dziesięć wagonów wycieczek nacjonal-socjalistycznych przez nasze Pomorze do Gdańska lub do Prus Wschodnich, w słusznej ocenie że ci podróżni przejazdem przez Polskę żywią poglądy co najmniej tak dla nas niemiłe, jak niemiłe są poglądy jakiegokolwiek przejeżdżającego przez Niemcy na zjazd naukowy do Francji lub Anglii uczonego polskiego.

Sprawa nie jest błaha, bo przecież na jednym takim drobnym przykładzie widać jak wygląda rzeczywiste okrążanie, gdy Rzesza lubi się podawać za ofiarę okrążenia urojonego".

Pod znakiem kilofa i łopaty

Zastępcza służba wojskowa młodzieży

Szary, mglisty ranek wiosenny. Na dziedzińcu koszar faluje niesfornie niezgrabny dwuszereg młodych ludzi w cywilnych ubraniach. Podoficer mający służbę ciska się, pieni i poci, chcąc dojść z nimi do ładu, co mu się wreszcie udaje. Ten zespół niesforny, nieskoordynowany to ci, którzy nie odbywają służby wojskowej z bronią w ręku (tzw. nadkontyngent oraz pospolite ruszenie) i zostali wyznaczeni do odbycia zastępczej służby wojskowej.

Po ustawieniu dzielą się na grupki, wydają narzędzia i wyznaczają pracę. Jedni łomami i kilofami kruszą mury starego fortu, inni ładują gruz na taczki i wózki, inni przygotowują beton, inni przenoszą belki i deski itd., itd. Jedni pracują z ochotą, umiejętnie, — inni mają miny, jakgdyby nie wiedzieli, z której strony chwycić za łopatę, —

są nawet i tacy, którzy powkładali rękawiczki, by rąk sobie nie zniszczyć.

Podoficer i paru saperów dozoruje pracy, przynagla opieszałych i ucisza zbyt chętnych do mówienia. Lecz w milczeniu niedobrze się pracuje, to też gwar rozmów miesza się ze szczękiem łopat i trzaskiem walących się cegieł. Czasem szarzyznę pracy urozmaica jakaś sensacja: przybycie któregoś z oficerów komendy parku na inspekcję czy wyskoczenie z szyn nieumiejętnie naładowanego wózka z gruzem.

Dochodzi dwunasta. Minuty wloką się wolno, bardzo wolno. Wreszcie syreny zwiastują nam południe. Ciskamy z zapałem narzędzia i lokujemy się, gdze kto może: na stosie cegły, na belkach, na trawie. Po pięciu godzinach pracy miło jest wyciągnąć się wygodnie, wszystkim apetyty dopisują, a nawet niektórzy przesypiają półgodziny dla pokrzepienia się. Potem czeka nas jeszcze praca od pierwszej do czwartej godziny.

I tak dzień za dniem mija tydzień pracy szarej pozbawionej nadzwyczajności, a jednak odmiennej od naszych zwykłych zajęć i przez to pociągającej. W sobotę otrzymujemy potwierdzenia, żeśmy przepracowali ustawą wyznaczony okres, żeśmy spełnili nasz obowiązek. Kilku zawodowych nierobów odchodzi z kwaśnymi minami: za opieszałość w pracy otrzymali dodatkowe dni do przepracowania i zgłosić się jeszcze muszą w następnym tygodniu.

— — — — — — — — — — — — —

Robiąc łopatą lub kilofem ma się sporo czasu do obserwowania i do przemyślenia tego, co się widzi.

Większość wśród pracujących mieli żydzi. Było kilku pejsatych ortodoksów w chałatach, używających żargonu, trzymających się osobno i niepracujących w sobotę, — i była grupa żydów „cywilizowanych“, starających się żyć z nami w dobrej komitywie. Niechby jednak któryś z nas spróbować dokuczyć jednemu z chałaciarzy, a zaraz miał przeciw sobie front zjednoczonego żydostwa. Tak samo działo się, gdy np. saper skrzyczał którego bardziej opieszałego machabeusza.

Mieszanina zawodów i warstw społecznych była wielka: paru akademików, kilku urzędników, jakiś złotnik, ślusarze, monterzy, paru czeladników od masarza, krawca, robotnicy niewykwalifikowani, paru chłopców niemal prosto ze wsi. Różny poziom wykształcenia, różne zainteresowania, przekonania, ale kiedy przy śniadaniu dochodziło do dyskusji politycznych, zgodność była zadziwiająca: „na razie robimy swoje, a jak będzie trzeba, zabierzemy się do Niemców“. Negatywna ocena żydów także była nam wspólna, stanowisko antykapitalistyczne również.

Jeżeli chodzi o stosunek do pracy, można było zaobserwować trzy grupy: inteligenci, ci z rzemieślników, którzy przeszli przez katolickie stowarzyszenie lub bursę O. Kuznowicza, młodzież wiejska — pracowali chętnie, ze zrozumieniem, zdawali sobie sprawę, po co przyszli oraz umieli pracować zespołowo. Proletariat miejski i półinteligenci traktowali pracę z lekceważeniem, może dlatego, że w codziennych zajęciach mieli jej dosyć, a niektórzy nawet uważali pracę fizyczną przy łopacie za ujmę dla swej godności („czym ja ciemny chłop, żebym łopatą robił? — żalił mi się jakiś krawiec — człowiek nawykł do delikatnej roboty, a tu wcale na to nie zważają“).

Wreszcie żydzi. Dla nich kamieniem obrazy był fakt, że cały tydzień musieli pracować za darmo.

Pojąć tego i z tym pogodzić się nie mogli. Jeżeli w jakiejś grupie był żyd, sprawność grupy malała od razu. Najlepsze wyniki dawała rywalizacja grup wyłącznie polskich z grupami żydowskimi.

Wprowadzenie służby zastępczej i to właśnie w postaci pracy fizycznej jest pomysłem dobrym. Zetknięcie się ludzi z rozmaitych warstw społecznych przy wspólnej pracy jest jednym ze zdrowych sposobów demokratyzacji społeczeństwa. Wspólna praca powoli, ale skutecznie rozwija umiejętność pracy w grupie, przyciera rogów naszemu ulubionemu indywidualizmowi; hartuje ciało, zaprawiając je do znoszenia trudów, a więcej jeszcze oddziaływuje na siły duchowe, które czasem są zmuszone do poniesienia wielkiego wysiłku, by mimo znuzenia fizycznego pracę do końca doprowadzić. Inteligent poznaje bliżej pracę fizyczną i uczy się odczuwać jej piękno i godność, — tzw. warstwy niższe pokpiwające sobie z rękawiczek i mniejszej siły inteligentów widzą znowu, jak inteligent potrafi sobie pracę uprościć i ułatwić dzięki temu, że myśli intensywniej i zna choćby intuicyjnie tylko naukową organizację pracy.

Korzyść jest zatem obustronna ,ale inteligent ma pewne zadania do spełnienia. Nasuwa mi się ich parę: właściwe ujmowanie stosunku do pracy i do nałożonego obowiązku przez inteligenta wywrze niewątpliwie wpływ swój na wszystkich biorących udział w pracach, dalej trzeba pamiętać, że poczucie grupowe bardzo szwankuje w takim zespole przypadkowym i dużego wysiłku potrzeba, aby kilku ludzi zrozumiało, że wszyscy winni pracować, aby rezultat mógł być zadawalający i aby nie zachodziły sytuacje, że ten i ów nic nie robi, a reszta zespołu musi za nich nadrabiać. Wreszcie trzecie zadanie, to walka z niechlujnym i wulgarnym językiem, który od warstw ludowych sięga i wciska się pomiędzy nawet inteligentów i staje się jednym z narzędzi kulturalnego zwyrodnienia. Jeśli inteligent idący odbyć swój tydzień pracy z łopatą i kilofem będzie o tych sprawach pamiętał potrafi spełnić dobrze obowiązek wobec państwa i społeczeństwa.

ANTONI PIUS KRZYŻANOWSKI.

Z dnia

„Niszcząca świat wojna nerwów“

„Wieczór Warsz.“ przestrzega przed lekceważeniem faktu podpisania sojuszu wojskowego Włoch i Niemiec. Dochodzi do następujących wniosków co do polityki państw antyniemieckich:

„1) Albo czekając biernie na chwilę technicznej agresji (ze strony Niemców i Włoch), wyczerpywać swe siły w długotrwałym zbrojnym pokoju i pomagać w ten sposób Niemcom w realizowaniu ich planów, albo

2) drogą śmiałych i męskich kroków dyplomatycznych przyprzeć organizatorów agresji do muru, kładąc w ten sposób kres niszczącej świat wojnie nerwów“.

———:oOo:———

Zygzaki

Książka, która zmieniła wydawcę

(jt) Głośny niedawno spór Iłły i Jehanny o książkę „Ścieżka obok drogi“ zakończył się właściwie bez rozstrzygnięcia, niewiadomo kto miał rację, sprawa rozpłynęła się w sferze plotek powtarzanych na ucho, plotek na temat, kto opowiedział się za wspomnieniami p. Iłłakowiczówny, a kto przyznał rację atakowi p. Wielopolskiej.

Obecnie jeszcze jedno echo sprawy bardzo charakterystyczne mamy do zanotowania. Oto „Ścieżka obok drogi“, której poczytność bardzo wzrosła na skutek tego całego szumu, wyszła świeżo w III wydaniu. Ale gdy wydawcą I i II wydania książki był warszawski „Rój“, to wydanie III wyszło we Lwowie, u A. Krawczyńskiego... Widocznie „Rój“ wolał się nie narażać. Wiadomo, komu...

ECHA

NUDZIARZE.

„Berlin irytuje się na Chamberlain'a“. (Z prasy).

Londyn. Piękny pałac.
Zaciszny gabinet,
Lord Chamberlain siedzi.
Ma znudzoną minę...

Ma znudzoną minę
i nawet poziewa,
bo słyszy, przez radio,
że się Berlin gniewa...

Wreszcie, lord znudzony
na lokaja dzwoni:
— Niech John radio zamknie!
Tacy nudni oni!

— Straszliwi nudziarze,
ci, ludzie Adolfa!
wzruszył ramionami
i poszedł grać w golfa!

(„Goniec Warsz.“). Kmicic.

Wiadomości sportowe

Polska przegrała z Litwą na mistrzostwach Europy

W trzecim dniu zawodów o mistrzostwo Europy w koszykówce męskiej **Polska przegrała z Litwą 18:46** (9:25). Na ogół Litwini górowali. Wyróżnił się u nich zwłaszcza Lubinas, dwumetrowy olbrzym, który sam zdobył 19 koszy. Dla Polaków kosze zdobyli Grzechowiak (6), Śmigielski (1), Stok (5), Łoj (2), Grzegołajtys (2) i Pawłowski (2). Po tym meczu Litwa jest jedyną drużyną, która nie przegrała dotychczas żadnego spotkania.

W innych spotkaniach: Łotwa—Finlandia 108:7; Estonia—Węgry 64:18; Francja—Włochy 31:24.

PIŁKARSKA REPR. POLSKI POKONAŁA ŁKS. 8:2.

Piłkarska repr. Polski, bawiąca w Łodzi na obozie kondycyjnym przed meczem z Belgią rozegrała we środę mecz treningowy z Ł. K. S., zwyciężając w stosunku 8:2 (3:1). Reprezentacja wystąpiła w składzie: Krzyk, Szczepaniak, Giemza, Dytko, Nyc, Mikunda, Piec I., Piątek, Cebula, Wilimowski i Wodarz. Po przerwie grający w drużynie Ł. K. S. Wostal, zamienił miejsce z Cebulą, zaś Sumara zastąpił Dytkę. Zawody odbyły się przy padającym deszczu. Zwycięstwo odniosła reprezentacja bez żadnego wysiłku, demonstrując szereg pięknych zagrań. Pierwszorzędnie grał Wilimowski, który sam strzelił 6 bramek, pozostałe dwie zdobyli Piątek i Dytko, dla ŁKS. bramki zdobyli Wostal i Cebula.

Skład reprezentacji polskiej na mecz z Belgią nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

—oOo—

TRANSMISJA MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA—BELGIA. Dnia 27 maja Polskie Radio transmituje ciekawsze fragmenty meczu piłkarskiego Polska—Belgia, który rozegrany zostanie w Łodzi. Transmisja radiowa umieszczona została w programie o godz. 20.55.

Mecz Polska—Niemcy o puchar Davisa przyniósł 40 tysięcy złotych dochodu. Czysty dochód po strąceniu wszystkich kosztów wyniesie około 20 tys. zł. Tyle na otarcie łez po przegraniu naszych tenisistów. Przynajmniej będzie miał z czego P. Z. L. T. czerpać fundusze na trenerów, których brak tenisistom polskim.

Anglia pokonała Rumunię 2:0. W Bukareszcie wobec 40 tys. widzów, rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Anglią i Rumunią. Zwyciężyła drużyna angielska 2:0 (1:0). Anglicy mieli przez cały czas bezwzględną przewagę nad przeciwnikiem, górując zarówno technicznie, jak i szybkością. Ataki Rumunów nie mogły sobie zupełnie poradzić z świetną obroną Anglików.

Radio

AUDYCJE DLA ROBOTNIKÓW W LETNIM SEZONIE P. RADIA. Polskie Radio nadając program dla szerokich mas społeczeństwa uwzględnia w swych audycjach zainteresowania i potrzeby wszystkich warstw społecznych. Wychodząc z tego założenia zorganizowano specjalne audycje dla robotników. Audycje dla robotników, które odbywały się w okresie zimowym nadawane będą również w okresie letnim raz na tydzień — we wtorki od godz. 19.00 do 19.30. Audycje te zyskują sobie coraz większą popularność wśród szerokich mas robotniczych, dotykają bowiem zagadnień żywo obchodzących cały świat pracy w Polsce. Znajdują tam naświetlenie zarówno sprawy życia prywatnego robotników, jak też ich pracy. Wpajają one w robotnika poczucie ważności, roli, jaką spełnia w Państwie człowiek pracy, uświadomiony robotnik, który pracuje nie tylko dla zapłaty, ale przede wszystkim dla pomnożenia sił obronnych Rzeczypospolitej. Popularne audycje południowe które rozpocznać się będą w lecie, tak jak i w zimie o godz. 12.03 w dnie powszednie poruszają również zagadnienia obchodzące świat robotniczy, a część rozrywkowo-artystyczna tych odcinków programowych stanowi pożyteczne uprzyjemnienie wypoczynku w czasie przerwy obiadowej.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 27 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Utwory na flet; 17.00 Nabożeństwo majowe z nad Świtezi; 18.00 Płyty; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.00 Audycja dla wsi; 20.35 Audycje informacyjne; 20.55 Transmisja meczu Polska — Belgia z Łodzi; 21.25 Koncert rozrywkowy; 22.55 Przegląd prasy i ostatnie wiadomości.

Kraków. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.0 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Program na jutro i wiad. gospodar.; 18.00 Wiad. bież. 18.05 Recital śpiew.; 20.00 Wiad. sport.; 20.05 Pogadanka aktualna; 22.55 Lokalne informacje.

Lwów. Godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Płyty; 14.00 Płyty; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Pogadanaka; 14.55 Program na jutro; 18.10 Pogadanka sportowa; 18.20 Rozmowa ze słuchaczami; 18.00 Audycja dla wsi; 20.00 Apel poległych Kadetów w Powstaniu śląskim; 22.55 Audycja informacyjna.

Katowice. Godz. 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Hiszpańska muzyka fortepian.; 18.25 Wiadomości sportowe; 20.00 Apel poległych Kadetów w Powstaniu Śląskim; 22.55 Komunikat bież.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 20.00 Bruksela flam. „Szach królowi“ — operetka; 21.00 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny. 21.00 **Rzym.** Koncert symfoniczny. 21.00 **Mediolan.** „Okręt widmo“ — opera.

—oOo—

Dodatki rodzinne w Banku Polskim
w świetle zagadnienia populacji

Zagadnieniem tym zajmuje się ostatni numer „Naszego świata“, organu zrzeszenia pracowników Banku Polskiego.

„Prasa codzienna, czytamy m. in., nie rzadko alarmuje opinię publiczną zastraszającym objawem spadku przyrostu naturalnego w Polsce. Powagę położenia potwierdzają cyfry. W latach 1923-1932 wynosił on średnio po 485 tys. rocznie, w latach 1933—1936 ustabilizował się na poziomie 402-410 tys. rocznie, w roku 1937 jednak obniżył się do 374.470, w roku 1938 do 370.271. Między innymi przyczynami tego zjawiska jedną z najważniejszych jest niezawodnie fatalne położenie materialne najbiedniejszych i średnio uposażonych warstw ludności, które zazwyczaj wykazać się mogą największą liczbą dzieci“.

Przyczyna spadku urodzin tkwi przede wszystkim w braku dostatecznych warunków potrzebnych do utrzymania liczniejszego potomstwa.

„Bank Polski, pisze „Nasz Świat“, jako pracodawca, wykazuje zrozumienie poruszonych zagadnień, wypłacając dodatki rodzinne. Dodatki te są jednakże zależne od kategorii pracownika. W ten sposób urzędnicy — mimo, że są lepiej uposażeni, **mają prócz tego większe dodatki rodzinne; natomiast pracownicy kategorii „B“ i „C“, których uposażenie jest zasadniczo znacznie mniejsze, otrzymują także mniejsze dodatki.** Np. pracownik kat. „A“ otrzymuje dodatek na dziecko w wysokości zł. 45.—, kat. „B“ — zł. 38.— i kat. „C“ — zł. 30. Jak widzimy, ta różnica otrzymywanego dodatku na dziecko przez te trzy kategorie pracowników jest zbyt różna, gdyż pracownik kat. „A“, otrzymuje 15 proc. więcej niż kat. „B“, a 50 proc. więcej niż kat. „C“.

A gorszą jeszcze sytuację pracowników kat „B“ i „C“ pogłębia okoliczność, że dodatki rodzinne zostały ograniczone w swej wysokości do 50 prc. zasadniczej pensji.

Dlatego organ pracowników Banku Polskiego staje na słusznym stanowisku **domagając się zniesienia różnic w dodatkach rodzinnych, a przede wszystkim 50 proc. maksimum przy ich wypłacie.**

„Sprawa powyższa, kończy swe uwagi „Nasz Świat“, jest nie tylko wołaniem o słuszne traktowanie potrzeb pracowników, lecz także ma doniosłe znaczenie społeczne i narodowe. Polska, będąca krajem umieszczonym między sąsiadami o 70 i 100-milionowej ludności, posiada 35¼ miliona obywateli, musi więc zwrócić baczną uwagę na zagadnienia ludnościowe oraz zatroszczyć się o stan fizyczny i moralny swych przyszłych obrońców i budowniczych, zwłaszcza w czasie obecnym. — **W dziedzinie wynagrodzeń czas najwyższy wprowadzić metody zgodne z chrześcijańskim duchem sprawiedliwości społecznej. Sprawa jest pilna i wymaga bezzwłocznego załatwienia, ponieważ zaniedbania w tej dziedzinie przynieść mogą, a raczej już przynoszą niepowetowane szkody“.**

Bilans Banku Polskiego za II dekadę maja

W drugiej dekadzie maja zapas złota powiększył się o 33 tys. zł do 443,4 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **zmniejszył się o 1,3 miln. zł do 12,3 miln. zł.**

Portfel weksli, warrantów, czeków i kuponów **wzrósł o 1,5 miln. zł do 537,8 miln. zł. Stan pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami obniżył się o 22,1 miln. zł do 103,4 miln. zł. Portfel biletów skarbowych spadł o 13,5 miln. zł do 90,8 miln. zł.**

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **zwiększył się o 4,4 miln. zł do 58,1 miln. zł. Pozycja „inne aktywa“ zmniejszyła się o 1,1 miln. zł do 194,3 miln. zł, pozycja zaś „inne pasywa“ uległa wzrostowi o 2,6 miln. zł. do 149,5 miln. zł. Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 15,3 miln. zł do 145.4 miln. zł.**

Bilety bankowe w obiegu spadły o 17,4 miln. zł do 1.775,9 miln. zł.

Stopa dyskontowa 4½%, stopa od pożyczek zabezpieczonych zastawami 5½%.

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 23 maja 1939 r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „B“. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r.

Premie po zł 250 padły na numery: 100.735, 105.246, 114.414, 118.103.

Premie po zł 100 padły na numery: 100.593, 100.976, 102.784, 104.802, 105.119, 105.748, 108.472, 109.273, 117.856.

Poza tym padło około 100 premij po zł 50.

Ogółem padło 110 premij na sumę zł 6.800.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Ruch wydawniczy

JANUSZ RAKOWSKI: „Polityka inwestycyjna i planowanie inwestycyj“. Warszawa 1939 r. Nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza“, str. 35.

Autor omawia cele i zadania akcji inwestycyjnej na tle aktualnej struktury gospodarczej Polski. Praca pozostaje w ścisłym związku z projektami i planami inwestycyjnymi rządu. Wywody poparte odpowiednimi ilustracjami i wykresami.

Humor

PRZEWIDUJĄCA MAŁŻONKA. Pani Mila jedzie nad morze. Pakuje rzeczy w obecności przyjaciółki, która bacznie obserwuje, jakie suknie zabiera pani Mila.

— A po co bierzesz tę czarną toaletę? Nad morze? Żałobną suknię?

— Moja droga! — odpowiada pani Mila — mój mąż tak źle pływa...

USPOKOIŁ GO. Pewien śpiewak skarży się przed przyjacielem na krytyka, który źle o nim napisał.

— Nic sobie z tego nie rób — uspakaja go przyjacie. — Przecież to jest zupełny ignorant, on powtarza tylko to, co inni mówią.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 26 MAJA. Św. Filipa Nereusza, zm. 1595. Św. Elenteriusza pap. i m., zm. 189.
Wschód słońca o godz. 3.28, zachód o godz. 19.38. Długość dnia 16 godzin, 10 min.

——oOo——

Kronika krakowska

PO ZGONIE Ś. P. PROF. BRUECKNERA. Na gmachu Polskiej Akademii Umiejętności powiewa żałobna chorągiew, wywieszona z powodu śmierci znakomitego historyka literatury Aleksandra Brucknera.

POWRÓT WOJ. TYMIŃSKIEGO. Wojewoda krakowski dr Tymiński, po kilkudniowej podróży inspekcyjnej w terenie, powrócił do Krakowa i we czwartek objął urzędowanie.

Komunikaty

ZBIÓRKA ULICZNA NA KOLONIE WAKACYJNE. Tow. Kolonii Wypocz. w Kasinie Wielkiej przy gimn. XI. im. J. Joteyko w Krakowie, Podwale 6, zawiadamia, że zbiórka uliczna w dniu 21 maja br. na cele kolonii przyniosła 1.300 zł.

KURACJE RYCZAŁTOWE W INOWROCŁAWIU-ZDROJU. — Inowrocław-Zdrój perła uzdrowisk pomorskich, tłumnie odwiedzanych przez mieszkańców całej Polski, dąży do umożliwienia szerokim warstwom społeczeństwa korzystania z jego zdrowodajnej solanki jodobromowej i skutecznej borowiny. W tym celu wprowadzone zostały w b. r. we wszystkich sezonach 2—3 i 4 tygodniowe kuracje ryczałtowe po bardzo przystępnych cenach, co umożliwia nawet osobom nie zamożnym korzystanie z kąpieli i wszelkich zabiegów leczniczych. Ryczałty obejmują mieszkanie w pensjonacie z całodziennym utrzymaniem, pościelą, bielizną i światłem, taksą kuracyjną oraz opieką lekarską i wszelkie kąpiele i zabiegi lecznicze według ordynacji lekarskiej. Należy podkreślić, że w Inowrocławiu są 3 sezony, a to wiosenny do 25 czerwca, letni do 20 sierpnia i jesienny do 31 października. — Wszyscy więc, którym dokucza reumatyzm, ischias, lumbago, artretyzm, otyłość, cukrzyca, choroby serca, nerwowe, dróg oddechowych, kobiece, dziecięce — niechaj korzystają z leczniczych środków i urządzeń Inowrocławia-Zdroju.

IX. ZJAZD GINEKOLOGÓW POLSKICH, odbędzie się w Krakowie w Klinice Położniczej i Chorób Kobiecych U. J. Otwarcie Zjazdu 27 maja o godz. 9 rano. Podczas Zjazdu urządzono wystawę środków farmaceutycznych.

REKOLEKCJE DLA CZŁONKÓW STRAŻY HONOROWEJ Najśw. Serca P. Jezusa w kościele S. S. Wizytek (Krowoderska 16), odbędą się w dn. od 29 maja do 2 czerwca br. z następującym programem: Nauka wstępna 29 maja o godz. 5.30 popoł. Dnia 30, 31 maja i 1 czerwca t. zw. nauka o 9-tej rano, II-ga popoł. o godz. 5.30. Spowiedź rekolekcyjna rozpocznie się 1 czerwca o godz. 2 popoł. Zakończenie rekolekcyj w piątek rano o godz. 8.30 w połączeniu z nauką, Mszą św. i Komunią świętą. Przyjęcie uroczyste do Straży Honorowej, odbędzie się w następną niedzielę, t. j. 4 czerwca o godz. 5 po poł.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA NA SKAŁCE — urządzone przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, pod kier. mgr. Jerzego Żarneckiego, zostało wskutek niepogody przesunięte na piątek, 26 maja. Zbiórka pod kościołem o godz. 15.30.

WALNE ZEBRANIE TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO“. Doroczne Walne Zgromadzenie Członków Krakowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo“, odbędzie się w piątek, dnia 26 maja b. r. o godz. 19 w sali prób (Stary Teatr).

ODCZYT PUCCINIEGO. W podróży po Polsce, zatrzymał się w Krakowie dr Mario Puccini, jeden z najbardziej znanych pisarzy nowoczesnej literatury italskiej. Dr Mario Puccini wygłosi po włosku odczyt w sali Instytutu Kultury italskiej, ul. Basztowa 3, I. p., na temat „Współczesna italska literatura narracyjna“. Odczyt odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 19-tej. Wstęp wolny. Członkowie Instytutu i publiczności proszeni są o liczny udział.

„ZAGADNIENIE POSZUKIWAŃ ROPY W POLSCE“. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Krak. Oddz. Stow. Pol. Inż. Górn. i Hutn. odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28, II. p. w piątek dnia 26 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którym p. inż. Zygmunt Saryusz Bielski, prof. Akad. Górn. wygłosi odczyt na temat: „Zagadnienie poszukiwań ropy w Polsce“. Goście mile widziani!“

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KOLONII WAKACYJNYCH dla uczniów państwowych szkół średnich ogólnokształcących gimnazjów i liceów w Krakowie „Poręba Wielka“, odbędzie się w niedzielę, dnia 4 czerwca 1939 r. o godzinie 10-tej w IX. Państwowym Liceum i Gimnazjum, ul. Piotra Michałowskiego 10. — Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) sprawozdanie Zarządu z działalności w roku 1938-39, 3) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 4) uchwalenie budżetu na rok 1939-40, 5) wybór zarządu na rok 1939-40, 6) wnioski i interpelacje.

Groźba powodzi w Krakowie mija

Donosiliśmy wczoraj, że sytuacja powodziowa w Krakowie przedstawiała się bardzo poważnie i gdyby deszcz w czwartek nie przestał padać — Kraków mógłby przeżywać już bardzo ciężkie chwile. Poziom wody na Wiśle do godziny 6 rano w czwartek stale wzrastał osiągając plus 2 metry 56 cm. Na tym poziomie Wisła zatrzymała się mniej więcej do południa, po czym zaczęła bardzo lekko opadać osiągając o godzinie 12 poziom 2.52 mtr. a o godz. 16 — 2.39. Poziom ten stale obniża się, a to na skutek tego, że mimo wielkiego zachmurzenia deszcz prawie od rana nie padał. Stan wody jest taki, że zwierciadło Wisły w Krakowie jest wyższe od normalnego o pięć metrów. Woda zalała bulwary zmywając leżące tam zwały piasku. Na ogół nie zanotowano wystąpienia wód z brzegów jedynie w dzielnicach niżej położonych w piwnicach nielicznych zresztą domów ukazała się woda.

Ponieważ z wiadomości nadeszłych do Krakowa wynika, że sytuacja w górnym biegu Wisły przedstawia się zadawalająco, a to dzięki opadnięciu poziomu takich rzek jak Raba, Soła, Skawa, Przemsza — można przeto liczyć, że i poziom Wisły w okolicy Krakowa będzie dalej się obniżał i to bardzo szybko, o ile naturalnie nie nastąpią nowe opady atmosferyczne.

Komunikat Zarządu Miejskiego

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że wobec istniejącej możliwości wylewu Wisły uruchomiono w Krakowie z dniem 24 b. m. Miejski Komitet Przeciwpowodziowy. Posiedzenie tego Komitetu, odbyło się we środę w godzinach wieczornych na Ratuszu. W wyniku szczegółowego sprawozdania z sytuacji, które złożył kierownik **Akcji** Przeciwpowodziowej radca inż. Fiszer, **wydano szereg zarządzeń.**

Główne Biuro Miejskiego Komitetu **Przeciwpowodziowego** znajduje się w gmachu **Miejskich Wodociągów** i Kanalizacji **przy ul. Senatorskiej 1. telef. Nr 154-00.** Rejonowe zaś **Biura Przeciwpowodziowe** znajdują się: **przy ul. Słonecznej 4. tel. Nr 111-57** dla dzielnic Półwsie i **Zwierzyniec, przy** ul. Pasterskiej 29. Tel. Nr 111-60 **dla** dzielnic Grzegórzki i Dąbie, przy ul. **Limanowskiego 2, tel. Nr** 176-65, dla dzielnic Dębniki, Ludwinów, **Zakrzówek** i przy ul. Płaszowskiej **104 a telef. 120-19** dla dzielnicy Podgórze i Płaszów.

We wszystkich **wyżej wymienionych** biurach zarządzono stałe dyżury przez całą dobę.

Skazanie żyda za obrazę narodu polskiego

W jednej z restauracyj podgórskich przy ul. Kalwaryjskiej w Krakowie toczyła się przy mechanicznym bilardzie w dniu 9 lutego dyskusja na temat odbywających się w tym czasie odczytów ks. prał. Trzeciaka. Rozmowa zeszła również na pikietowanie sklepów żydowskich. W czasie tej rozmowy niejaki **Dawid Goldberger** zwrócił się do J. Barana z zapytaniem, czy gdyby otrzymał 100 zł zaniechałby pikietowania. Baran odpowiedział przecząco stwierdzając, że jest to **właśnie** metoda żydowska przekupstwem **zwalczać swych** przeciwników. Na to Goldberger **wyraził się obelżywie** pod adresem narodu polskiego, **przy czym** obelgę swą kilkakrotnie **powtórzył.**

W czwartek odbyła się rozprawa **przeciwko** Goldbergerowi. **Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.**

——oOo——

5 lat więzienia za puszczanie w obieg fałsz. monet

Michał Per, giser z zawodu, w dniu 16 lutego b. r. wszedł do restauracji Alojzego Płachty w Prądniku Czerwonym i zażądał flaszkę spirytusu, płacąc za nią dziesięciozłotówką. Kiedy Per otrzymał towar i resztę i kiedy opuścił już restaurację Płachta zorientował się, **że dostał od Pera fałszywą dziesięciozłotówkę.** Począł Pera ścigać, ale ten umknął. Na podstawie doniesienia policja aresztowała Pera. Per tłumaczył się, że w krytycznym momencie bawił w Krakowie. **Sąd nie dał mu wiary,** raz dlatego, że Per był już raz **karany 3-letnim** więzieniem **za fałszowanie pieniędzy, a po drugie, że cała rodzina Perów trudni się puszczaniem w obieg falsyfikatów.** I tak siostra i brat **Pera siedzą** już w więzieniu, żona **Pera** onegdaj **opuściła** więzienie, a matka Pera ma wkrótce tam się **udać.** Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków **skazał Michała Pera na 5 lat więzienia za puszczanie w obieg fałszywych monet.**

——oOo——

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Czwartek, 25. V. „Gałązka rozmarynu“.
Piątek, 26. V. „W perfumerii“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: 1) „Krzyk ulicy“ (V. Romance), 2) „Dzień na wyścigach“.
APOLLO: „Panna Ewa“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 23—25 maja 1939 r. włącznie: „Jezebel“ (Bette Davis).
L. O. P. P.: „Florian“ (w gł. rolach Engelówna, Pichelski) i „Wesoło żyjemy“ (Konstanst Benet).
PROMIEŃ: „Tajemnica Morza Czerwonego“.
SCALA: „Wstań i walcz“ (Wallace Beery, Robert Taylor).
STELLA: „Gehenna“ (Wysocka, Zacharewicz).
SZTUKA: „Porzucona“ (Barbara Stanwyck).
ŚWIT: „Ukochany“. W roli gł. Charles Boyer.
UCIECHA: „Patrol na Pustyni“ i „Zakochani wrogowie“ (Wiktor Mac Laglen, Herbert Marschal, Barbara Stanwyck).
WANDA: „Podwójne Wesele“. W rolach główn.: Myrna Loy, Wiliam Powell, oraz „Brat diabła“ w rol. główn.: Flip i Flap.

——oOo——

Akademicki koncert

W sali Saskiej odbył się pierwszy na terenie Krakowa koncert akademicki, zorganizowany przez Bratnią Pomoc S. U. J. na rzecz F. O. N. Akademicy sprawili prawdziwą niespodziankę, dając całość na wysokim poziomie.

Koncert rozpoczął Chór Akademicki pod dyr. prof. A. Kopycińskiego, wykonując szereg pieśni, które świadczyły o dalszym pomyślnym rozwoju tego sympatycznego zespołu.

W części wokalnej usłyszeliśmy **Krystynę Czaplicką,** sopran, o może niewielkim, ale bardzo miłym głosie. Tenor **Fr. Talik** szczególnie podobał się w arii księcia z I aktu „Rigoletta“. Trzeci z kolei śpiewak baryton **Z. Miłkowski,** zaprodukował głos o szerokiej skali i szlachetnym brzmieniu.

W części instrumentalnej **J. Tuleja,** skrzypek, wykonał szereg utworów, wykazując w „Zigeunerweisen“ Sarasattego jędrny, miły i szeroki ton oraz brawurową technikę. Wiolonczelista **L. Solecki** zinterpretował Rimskijego-Korsakowa z głębokim liryzmem. Wreszcie pianista **A. Galer,** w swoim chopinowskim repertuarze wykazał duże zrozumienie stylu, rozległą skalę dynamiczną i opanowanie techniczne. **Mgr K. Fic.**

Z listów do Redakcji

Czy zmienić ten zwyczaj?

Szanowny Panie Redaktorze! **W związku ze zbliżającymi się Zielonymi Świętami prosimy o zamieszczenie w poczytnym piśmie W. Pana paru słów o dekorowaniu bram drzewkami, krzewami i tatarakiem. Otóż jest to zwyczaj pogański — barbarzyński, nie mający nic wspólnego z kultem religijnym, katolickim. Urządzamy w kwietniu „dzień lasu“ — apelujemy do młodzieży, żeby nie niszczyła drzewek, nie ubierała festonami z jodły itd. sal na uroczystości. Zaapelujmy do szerokiego ogółu publiczności, względnie do miarodajnych czynników, ażeby ubieranie bram w Zielone Święta krzewami, tatarakiem (potrzebny jest do celów leczniczych), a nawet całymi drzewkami, jak brzozy itp., było surowo wzbronione.**

Grono przyjaciół przyrody.

Uwaga Redakcji: Nie podzielamy opinii wyżej wyrażonej. Przystrajanie domów zielenią na Zielone Święta jest zwyczajem żydowskim, przyjętym w Starym Zakonie, który przejął cały świat chrześcijański. Zwyczaj ten jest tak rozpowszechniony, że walka z nim byłaby bezskuteczna, a przy tym i bezcelowa. Nie uważamy bowiem, aby hołdowanie temu zwyczajowi, było groźne z punktu widzenia ochrony przyrody; przyczynią się zaś do ożywienia naszych domów zielenią.

Sygn. akt.: II. Km. 878/37.
Wierz.: Ferdynand Władysław 2-gim Figler przeciw Franciszkowi Olasowi.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru II. Franciszek Kieres, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1939 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Krzeszowicach, sala Nr. 1, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Franciszka Olasa, nieruchomości, a to: całej realności lwh. 626 gm. Nowojowa Góra, składającej się z 6 parcel o obszarze 1471 m. kw. domu murowanego, parterowego pod Nr. 175 o 3 pokojach, 3 kuchniach i 2 sieniach, szopy drewnianej, 2 klozetów, — studni, budynku murowanego o jednej wielkiej hali, do którego dobudowana jest szopa drewniana, 30 m. muru i 11 m. płotu. — Wyżej wymieniona nieruchomość położona jest w Nowojowej Górze obok szosy Katowice—Kraków i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krzeszowicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.320 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 7.740.36.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.033.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krzeszowicach, sala Nr. 1.

Dnia 22 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Kieres.

Sygnatura :I. Km. 1226/39 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 r. o godz. 11.30 w Krakowie, ul. Krakowska Nr. 13, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofii Silberstein, składających się z 236 kuponów materii wełnianej, jedwabiu, perkalu, płótna różnej szerokości, flaneli, klotu i sukna, urządzenia domowego dywanu, 2 serwisów (1 japoński na czarną kawę), oszacowanych na łączną sumę zł 3.265.—.

Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

Dnia 9 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Sygnatura: I. Km. 1272/39 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6 na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 43, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy M. Hutterer, składających się z rowerów, maszyny do pisania, harmonii, opon do rowerów, rolek żelaznych, drewnianych do rowerów, kierownic chromowanych, maszyny do montowania rowerów, płyt do patefonów, siodeł do rowerów, skrzypiec, dętek do rowerów, patefonów, fachów kupieckich, przyrządów do instrumentów muzycznych, instrumenty do muzyki oraz różne przyrządy do rowerów itd., oszacowanych na łączną sumę zł 8.257.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

ANDREW SOUTAR. 49

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Chwilami przystawał i spoglądał w górne okna, jakby w oczekiwaniu na czyjeś ukazanie się. W pewnej chwili obrócił się w ten sposób, że Maria zobaczyła wyraźnie jego twarz. Uderzyły ją jego oczy gorejące wręcz czerwonym ogniem. Do zdjęcia odległość była za duża, ale można przecież powiększyć fotografię. Zrobiła zdjęcie. Była pewna, że Goby jej nie zauważył. Znów przeszedł się wzdłuż domu; gdy zawracał, zobaczyła jego twarz drugi raz. I znów spojrzał w górne okno, jak się wydało Marii z wyrazem straszliwej nienawiści. Chciała go jeszcze raz odfotografować i podniosła aparat, ale już nie zdążyła, bo wszedł do domu. Więc zawróciła do lasu i wolno, ostrożnie zeszła z góry i podążyła na swoją kwaterę.

Powiedziała oberżyście, że zrobiła sporo zdjęć i chciałaby wywołać filmy, ale musi mieć ciemny pokój, albo czekać dopóki się nie ściemni. Gdyby mu zakomunikowała, że zastrzeliła parę morskich świnek i zamierza je oprawić, nie zrobiłby większych oczu.

— Pańska piwnica będzie w sam raz — rzekła. Wpadł w pasję.

— Nie pozwolę! Nikomu nie wolno rządzić się w mojej piwnicy!

— Dobrze, już dobrze! Dam sobie radę. Zrobię to w moim pokoju wieczorem.

Właśnie wywoływanie filmu było przyczyną, że pani Crosby Dick zwinęła czym prędzej manatki i opuściła gospodę „Pod Przemytnikiem".

Zabrała się do roboty o szóstej. Choć się już zupełnie ściemniło, dla wszelkiej pewności zasłoniła okno kocykiem z łóżka.

Rezydencja lordowska wyszła ku jej wielkiej radości ostro i wyraźnie. Ale Maria była ciekawa przede wszystkim lokaja - niemowy. Niestety! doznała przykrego zawodu — film był czysty. Odniosła nagle wrażenie, że przez pokoik powiał zimny ciąg. Pochwyciła z łóżka prześcieradło i owinęła się w nie tak jak w szal. Próby wywołania zdjęcia spełzły na niczym. Negatyw pozostał czysty.

Maria zadrżała. Strach ją chwycił za gardło. Ale za chwilę śmiała się ze swojej głupoty.

— Stałam wśród drzew — zaczęła się zastanawiać — do pasa w zaroślach. Co chwila zawiewał wiatr. Nagle nachylenie gałęzi mogło zasłonić soczewkę.

Jakkolwiek było, zdjęcie z niemową Goby'm nie udało się.

Położyła się spać i zapomniała o fotografiach. Ale prześladowały ją sny tak okropne, że obudziwszy się wstała i raz jeszcze obejrzała film. Doświadczyła nieznośnego tętnienia w mózgu, ale wiedziała, że nie było to zapowiedzią bólu głowy. Czuła, że to jakieś ostrzeżenie czy wezwanie, niewiadomo skąd.

Nim zaczęło świtać, powiedziała sobie, że dłużej nie wytrzyma. Starała się wykonać w całej pełni zlecenie Spinneta, ale była ludzką istotą z krwi i kości i to, co się działo, przekraczało granice jej odporności psychicznej.

Smoodge zawołał ją na śniadanie jak zwykle, ale — Marię zastanowiło, że nie okazał zdziwienia, gdy mu powiedziała, że dziś jeszcze wraca do Londynu. Zniósł na dół jej walizki i załadował do starej taksówki, sprowadzonej z sąsiedniej wsi. Maria uregulowała rachunek. Smoodge zaklinał się, że nigdy nie gościł pod swoim dachem takiej „przyjemnej pani".

Gdy odjeżdżała, stał w progu i machał ręką. Tak został jej w pamięci, ogromny, tęgi, barczysty, czarny jak cygan. Z taką siłą i rozmiarami mógłby iść w pojedynkę na byka, a jednak z oczu patrzył strach.

Najdziwniejsze podług Marii było to, że zaraz za wioską zemdlała w aucie. Szofer tego nie zauważył. Jechał wolno i ostrożnie, przy czym wóz chwiał się i trzeszczał, jakby motor ustawał. Zanim uświadomiła sobie, że przecież mieszka w Chichesterze, byli już w połowie drogi do Londynu. Odzyskała przytomność i usiadła z chusteczką przy ustach. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.